ROK VI. Nr 45 (1358)

SŁOWO

Wilno, Piątek 25 lutego 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 68
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul Rynek 9
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA—ul Mickiewicza 24.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego n—ru 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2—ej i 3—ej 30g. za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n—ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

„Głos Prawdy".

Czytam w *Głosie Prawdy*:—„Polska — republiką rzymsko-katolicką— nauczycielstwo łączy się przeciw samowładztwu kleru w szkolnictwie.— Ludność ma dość pasienia księżych brzuszków". Czytam ten tytuł, przedmowę redakcji oraz podtytuły rubryki. Opuszczam natomiast — mówię to otwarcie — to «co stoi w ankiecie». Pp. redaktorzy *Głosu Prawdy* jako inteligenci nie wezmą mi może za złe, że nie czytam tego, co piszą półinteligenci. Przypuszczam natomiast zgóry, że nie obejdzie się tam bez kapitalnych dowcipów antyklerykalnych, tego właśnie typu, który w obfitości spotykamy w drugorzędnych powieścidłach francuskich z przed laty 50 — 60. Jedna Francuzka zamieszkała w Czechosłowacji mówiła mi z niechęcią: «wie Pan, — tu jeszcze się śmieją z takich samych antykatolickich dowcipów, jakie bawiły naszych *grands-oncles*».

Odkładając więc na czas swobodniejszy rozkosz poznania znakomitych wywodów p. «Idem» lub wspaniałej argumentacji p. Haes z „Małopolski pod Bochnią", ograniczę się do skreślenia na marginesie tendencyj samej redakcji „*Głosu Prawdy*" swoich skromnych uwag.

Głos Prawdy wypowiedział walkę kościołowi katolickiemu. Za metody tej walki uważa 1) ośmieszania księży, 2) reklamowanie marjawitów i innych sekt polskich, 3) żądanie laicyzacji szkół.

Otóż co do pierwszej z tych metod oświadczyć należy, że jest to metoda *naiwna*. Starą jest jak sam Kościół katolicki. Ludzie renesansu mieli i większy, i kulturalniejszy a przedewszystkiem *świeższy* dowcip, aniżeli szanowni prenumeratorzy *Głosu Prawdy*, których artykuły redakcja *Głosu Prawdy* przesadnie sobie ceni, drukując je na pokaz kultury i umysłowości swoich czytelników. Jednak nawet ówczesna kampanja nie wyszła na złe Kościołowi. Pisałem niegdyś o bolszewickim „Bezbożniku" artykuł pt. „Ofenzywa płaskiego żartu". Chociaż gdy wspomnę o kolorach ilustracyj Bezbożnika, to przyznać muszę, że tamte „płaskie dowcipy" jeśli chodzi o inwencję, konstrukcję, czy zwłaszcza oryginalność—stały może wyżej od tego «pasienia księżych brzuszków» z *Głosu Prawdy*. Trzeba istotnie bardzo się upokorzyć wewnętrznie, aby zniżyć się do metod tak bardzo prymitywnych, jak identyfikowanie mistycyzmu katolickiego z postępowaniem uczni seminarjum, identyfikowanie idei ze zdemaskowanemi przez własnych detektywów grzechami proboszcza z najbardziej postępowego z miasteczek w Nowo-Sądeckim powiecie. Zapisując bowiem na dobro i na kredyt *Głosu Prawdy* cały materjał przedmiotowy znaleziony pod łóżkiem u każdego proboszcza czy wikarego— zgodzimy się jednak, że szlachetne te poszukiwania są metodą *naiwną*, bo od dawna praktykowaną, a nie przynoszącą rezultatu.

Rzeczą *nielogiczną i niekonsekwentną* jest protegowanie sekt, reklamowanie ich — jak to czyni *Głos Prawdy*.—Należy się zapytać jak rodzi się sekta? — Oto sekty powstają przedewszystkiem wśród tłumów żarliwych religijnie, a ciemnych. Powstawanie sekt uważa się nawet za *dowód* żarliwości religijnej danego środowiska. Natomiast organizują się sekty *dopiero wtedy* gdy się znajdą odpowiedni spekulanci, którzy chcą wyzyskać i tę żarliwość i tę ciemnotę —przez podniecanie jakichś zabobonów. Taka jest przedewszystkiem historja marjawityzmu w Polsce. — Co tu *Głos Prawdy* znajduje godnego reklamy?

Żądanie laicyzacji szkół jest żądaniem *niegodziwem*. *Głos Prawdy* wie jak idea państwa polskiego musi walczyć w nizinach społecznych z ofenzywą haseł bolszewickich, z propagowanem przez nich zmaterjalizowaniem światopoglądu. Nauka religji jest fundamentem, na którym opiera się cała nasza siła w propagandowem spotkaniu się z bolszewizmem.

Z przykrością piszę ten artykuł. *Głos Prawdy* jest organem, uchodzącym za bliski rządowi. *Słowo*, jakkolwiek z innych zupełnie względów i w innym zupełnie stopniu, stosunków i charakterze, także uważane jest— czasem słusznie, czasem niesłusznie — za pismo broniące polityki rządu. W sprawach kościelnych *polityce rządu nic zarzucić nie można*. Najbardziej perfidna krytyka endecka nie potrafi wyciągnąć żadnego faktu, któryby był w sprzeczności z tem, że w gabinecie zasiada p. Meysztowicz wybitny *polityk katolicki*. Ale pozostaje ten *Głos Prawdy*, jego artykuły, złote myśli z jego ankiet. I tu cała prasa endecka dmie w trąby jerychońskie z tego powodu: — „Głos Prawdy" dostaje pieniądze od rządu, a więc rząd jest taki sam, tak samo dąży do tego aby polskim Papieżem został ksiądz Kozłowski z Płocka".— Był u nas w Redakcji ksiądz z prowincji, który wogóle nie chciał odróżniać strzelców od marjawitów. I dlatego trzeba się wpatrywać w drukowaną przez „Głos Prawdy" fotografję jegomościa, który woła: „Oddajcie pieniądze za śluby i pogrzeby" i pisać o tem wszystkiem, ależ z jaką przykrością. Publicystę interesuje każda koncepcja, każdy proces myślowy. Z zainteresowaniem wczytuję się w enuncjacje bolszewików, w uzasadnianie żądań kowieńskich do Wilna, pomimo całego notorycznego bezsensu tych żądań. Czytam o Tczang Tso Linach i Czang Tsu Czangach, uczę się odróżniać imiona generałów chińskich od chińskich prowincyj. Wszystko na świecie jest ciekawe. Rzeczy stare tak samo. Romantyczny kult świętej Tereski i jego genetyczny związek z łukowemi sklepieniami kościołów średniowiecznych. Ależ na litość ludzką — ta antyklerykalna kampanja w „Głosie Prawdy"!

Aby powtarzać poraz miljon i któryś te wszystkie najbardziej oklepane antyklerykalne komunały—trzeba istotnie mieć zdrowie! Na usprawiedliwienie tego trzeba przynajmniej to robić z talentem. Banalność, oklepaność i nudę samego tematu — oprawić przynajmniej w jakąś stylistyczną ramkę pierwszej klasy. Ale gdzież tam! Oto „Głos Prawdy" zaprosił do współpracy mistrzynię z garkuchni i czeladników od trumniarza. Wszystko to pcha się naprzód z całą emfazą.

Zupełnie nie rozumiem tych ludzi. W innych dziedzinach umieją przecież mówić interesująco i żywo. Czyż to taki machjawelizm przedwyborczy? Czy chodzi o to, aby przeciw listom „Głosu Prawdy" głosowali wszyscy katolicy, — a za: marjawici i hodurowcy. Zgóry winszujemy sukcesu.

Cat.

Demoralizacja w obozie gen. Suna.

Wojska cudzoziemskie w pogotowiu.

SZANGHAJ, 24 II. PAT. Według nadeszłych tutaj wiadomości, wojska Sun-Czuan-Fanga splądrowały magazyny ryżu i przędzalnie jedwabiu w Sung-Kiang. Wielu żołnierzy armji Sun-Czuang-Fanga zostało ściętych przez bezpośrednich dowódców, którzy wobec posuwania się wojsk południowych usiłują utrzymać dyscyplinę. Władze cudzoziemskie wydały zarządzenia mające na celu zapobieżenie zamieszkom. Wszystkie rozporządzalne wojska trzymane są w pogotowiu. Na dworcu południowym w Szanghaju w pobliżu koncesji francuskiej, doszło do zaburzeń, szczegółów jednak na razie brak.

Strajk w Szanghaju zlikwidowany.

SZANGHAJ. 24 II. PAT. Strajk został zakończony. W dniu wczorajszym stanęło do pracy dalsze 20.000 robotników, co zwiastowało, że strajk zbliża się ku końcowi. Władze chińskie wysłały na terytorjum koncesji francuskiej swoich agentów, którzy aresztowali znaczną liczbę strajkujących bez wiedzy policji francuskiej.

Karachan z transportami amunicji.

PEKIN, 24. II. Pat. Kwatera generalna marszałka Czang-Tso-Lina otrzymała z Władywostoku wiadomość, że przybył tam były ambasador sowiecki w Pekinie Karachan. Równocześnie nadeszły liczne transporty amunicji.

Posiłki amerykańskie.

SZANGHAJ, 24. II. Pat. Przybył tu transportowiec amerykański, wiozący na pokładzie 1200 marynarzy.

Uchylenie doraźnych egzekucyj.

SZANGHAJ, 24. II. Pat. Komisarz rządowy dla obrony Szanghaju anulował rozkaz o dokonywaniu egzekucji nad każdym schwytanym agitatorem.

Władze kantońskie przepraszają.

LONDYN, 24. II. Pat. Jak donosi biuro Reutera z Szanghaju, chińskie władze morskie przeprosiły w sposób urzędowy przedstawicielstwa dyplomatyczne francuskie i angielskie za bombardowanie koncesji cudzoziemskiej przez statki chińskie w ubiegły wtorek.

Milicja ludowa zamiast Reichswehry.

BERLIN, 24—II PAT. Partja demokratyczna Reichstagu wystąpiła z wnioskiem żądającym wezwania rządu Rzeszy, aby w czasie obrad międzynarodowych przedsięwziął ze swej strony wszystko, celem uzyskania od zainteresowanych mocarstw zgody na zmianę postanowień traktatu wersalskiego zawartych w art. 172—175 w tym kierunku, aby Niemcom pozwolono w miejsce obecnej Reichswehry zaprowadzić milicję ludową, jako system obrony krajowej, odpowiadający wymaganiom tej obrony ze stanowiska narodowego.

Prezydent Loebe zachorował

BERLIN, 24.II (PAT). Prezydent Reichstagu Loebe zachorował wczoraj na zapalenie wyrostka robaczkowego. Stan jego w dniu dzisiejszym tak dalece się pogorszył, że lekarze uznali za niezbędne jeszcze w ciągu dzisiejszego popołudnia dokonać operacji.

Kłopoty rządu brytyjskiego.

LONDYN, 24—II. Pat. Rząd Brytyjski wysłał do Managui krążownik celem zapezpieczenia interesów brytyjskich. Takie zarządzenie wywołane zostało treścią raportu brytyjskiego charge d affaires w Managui, według którego przedstawicielstwo Stanów Zjedn. w tem mieście oświadczyło, iż nie będzie mogło zapewnić bezpieczeństwa życia i mienia poddanych brytyjskich na wypadek powtórzenia się zaburzeń i walk ulicznych, oraz, że rząd Stanów Zjednoczonych nie zamierza wysyłać swych okrętów wojennych do Leono, Granady, Matagalepy.

Odznaczenie posła Horwata.

TALIN, 23. II. PAT. W dniu dzisiejszym minister spraw zagranicznych Ackel wręczył posłowi Rzeczypospolitej Horwatowi odznaki estońskiego krzyża wolności I-szej klasy

Od Administracji.

Prosimy naszych Sz. Sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty na MARZEC

Konto Czekowe Słowa P. K. O.

Nr. 80259

U dobrej wróżki.

Wyobraźmy sobie państwowców, ludzi myślących kategorjami dobra państwa, na wizycie u dobrej wróżki.

Wyobraźmy sobie dalej, że dobra wróżka powiada:—«Najdrożsi Polacy, mogę wam naprawić albo ordynację do waszego Sejmu, albo ordynację do waszych samorządów. Jedno z dwuch. Wybierajcie».

A wtedy goście dobrej wróżki powinni odpowiedzieć bez wahania:

— «Ordynację do samorządów».

Sami zaś, po pożegnaniu się z dobrą wróżką, powinni się postarać o *zmniejszenie kompetencji Sejmu*, a o *olbrzymie powiększenie kompetencji samorządów*.

Albowiem:

1) Obecna ordynacja wyborcza do Sejmu jest nonsensem. Przypominamy, że przed laty *Słowo* pierwsze zaczęło przeciw niej akcję. Lecz naprawa powinna być skuteczna, efektywna, realna, a nie taka «naprawa» któraby popsuła jeszcze bardziej. Głosowanie na listy i system list państwowych jest krytykowany—może najsłuszniej. Lecz w obecnych stosunkach *powszechności* wyborów ten system głosowania na listy to jedyny sposób *kontrabandy inteligencji do Sejmu*. Zróbcie, zachowując obecną *powszechność*, system jednomandatowy, a w sposób wydatny zmniejszycie inteligencję w Sejmie. Analfabeci głosujący, analfabeci decydujący o polityce państwa są dla mnie czemś zupełnie taksamo racjonalnem, jak radzenia się dzikiego zulusa w sprawie naprawy mechanizmu zegarkowego,—lecz skasujcie *tylko* analfabetów, w miastach zmniejszycie ilość mandatów chrześcijańskiej demokracji, a zwiększycie ilość mandatów socjalistów.—Z dwojga złego—wolimy chrześcijańskich demokratów. W ten sposób projekty naprawy ordynacji i to właśnie te, które są lansowane przez prawicę sejmową, mogą być nawet nie paljatywami, lecz poprostu igraniem z ogniem.

Nie wierzę natomiast, aby przy obecnych stosunkach można by było uskutecznić prawdziwie efektywną, realnie - korzystną zmianę ordynacji wyborczej, gdyż w Polsce, przy brakach kultury wśród naszego ludu, ta realnie-korzystna zmiana ordynacji musiałaby iść bardzo daleko, zbyt dużej ilości ludzi odebrać prawo udziału w wyborach. A zasada strategiczna nie radzi rozpoczynać ataku tam, gdzie właśnie obrona będzie najżywsza.

Wierzymy, że zmiana ordynacji wyborczej nastąpić musi,—lecz uważamy za zadanie znacznie pilniejsze dalsze ograniczenie kompetencji Sejmu i 2) olbrzymie zwiększenie kompetencji samorządów i zmiany ordynacji do samorządów.

Polityk realny rozkłada sobie pracę na etapy, na poszczególne zadania. Gdy się postawi pytanie od czego zacząć,—od budowy samorządu gospodarczego, czy od zmiany ordynacji wyb. do Sejmu— mówimy: zacząć trzeba od samorządu.

2) Należy mówić ściśle i dlatego mówić należy: stwórzmy samorząd gospodarczy w Polsce. To bowiem, co dziś u nas w jego miejscu istnieje, to karykatura podwójna: karykatura Sejmu i karykatura kompetencji. Samorząd powiatowy, a zwłaszcza miejski, to dziś żerowisko partyjne, „chleb łaskawy" dla drugorzędnych agitatorów partyjnych, to datek «na odczepnego» dla towarzyszy z pod partyjnego znaku. (Nie myślę tu o Wilnie). To nieudolność pomieszana z niemocą na terenie realnej pracy gospodarczej (Tu myślę także o Wilnie).

Jeśli ograniczenie kompetencji Sejmu jest dziś nareszcie popularne—to trzeba to wyzyskać w całej pełni. Jeśli rzeczywistość wysuwa interesy gospodarcze na plan pierwszy, a Polska nie ma gospodarczego samorządu, to trzeba go stworzyć, trzeba aby był naprawdę samorządem gospodarczym, i dlatego należy, aby się operał o gospodarcze kurje wyborcze.

Przebudowa całego ustroju państwa przez budowę gospodarczych samorządów—oto szkic programu.

Samorząd gospodarczy opiera się na dwuch łacińskich, zdrowych ideałach. Idei faszyzmu pojętego jako grupowanie społeczeństwa dokoła gospodarczych interesów społecznych i idei regjonalizmu.

A teraz co do taktyki:

Nie można się spodziewać *dobrej* naprawy ordynacji samorządowej od Sejmu. Dlatego tak korzystny jest dla nas stan obecny, stan scysji rządu z Sejmem na tle samorządów. Realnie rzecz biorąc, sprawę tak się formułuje: „nie możemy mieć żadnej nadziei, aby Sejm budowę samorządu oparł na podstawie gospodarczej". Niestety pamiętamy także, jak p. Bartel popełnił *fatalny*, *najfatalniejszy* błąd, wyrzekając się prawa naprawy samorządów drogą ustawodawstwa dekretowego. Temniemniej celem naszych usiłowań powinien być nawrót do stosunków z przed zmiany konstytucji z dnia 2 sierpnia r. z., czyli do budowania programu samorządu **na załatwieniu tej sprawy nie przez Sejm, lecz przez rząd.**

Cat.

Zamknięcie dyskusji budżetowej.

W senackiej komisji budżetowej.

WARSZAWA. 24.II. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej sen. Buzek (Piast), jako sprawozdawca generalny budżetu na rok 1927—28 w Senacie wygłosił dłuższy referat o sytuacji finansowej i gospodarczej państwa. Na wstępie sprawozdawca podkreślił, że budżet ostatnio uchwalony przez Sejm jest budżetem zrównoważonym w zupełności, przyczem równowaga ta nie jest równowagą papierową, ale równowagą realną, która wytrzyma próbę nawet w wypadkach niekorzystnych. Omawiając stronę wydatków referent dłużej zatrzymuje się nad działem wydatków obu Ministerstw rolniczych, przyczem wyraża ubolewanie, że dzięki budżetom miesięcznym oszczędzano zawsze i głównie na wydatkach tych Ministerstw. Mówiąc o stosunkach rolniczych u nas i w innych państwach referent stwierdza, że postęp rolnictwa wymaga dwóch rzeczy: zwiększenia wydatków na drogi, mosty i t. p. i subwencyj na nawozy sztuczne. Wiąże się to wszystko ze sprawą kredytów. Mówca apeluje tu do p. Ministra skarbu, aby wytężył wszystkie siły celem otworzenia do Polski przypływu kapitałów zagranicznych. Kończąc zwraca się do Ministra by się oświadczył, czy nie uważa za wskazane, ażeby przygotować budżet na przyszły rok po skasowaniu budżetów miesięcznych.

W odpowiedzi co do budżetów miesięcznych Minister skarbu oświadczył: Dzisiaj budżety miesięczne są dla nas konieczne, dzięki nim bowiem osiągnęliśmy równowagę budżetu. O ile chodzi o rok przyszły, to o ile sytuacja się poprawi, to systemu budżetowania miesięcznego będziemy mogli zaniechać, gdyż system ten jest uciążliwy dla całego aparatu państwowego.

Bez dyskusji komisja przeszła do obrad nad ustawą skarbową. Głosowanie nad ustawą skarbową odroczono do jutra.

Jan Bułhak art. fotograf Jagiellońska 8 zawiadamia że Nr jego telefonu jest 968.

Sejm i Rząd.

O zmianę ordynacji wyborczej.

WARSZAWA, 24 II. (*tel. wł Słowa*) Dziś obradowała komisja konstytucyjna nad wnioskiem w sprawie zmiany ordynacji wyborczej. Dawna większość endecko-piastowska zdecydowana jest przeprowadzić następujące postulaty a) zmniejszenie liczby posłów b) zmianę zasady proporcjonalności na zasadę okręgów jednomandatowych. Co do tego drugiego postulatu przedstawiciele tej większości jeszcze się ostatecznie nie wypowiedzieli i być może zrezygnują wzamian za zmianę okręgów wyborczych zwłaszcza na Kresach i zmniejszenie liczby posłów.

Obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu był w charakterze informacyjnym i dotychczas niewiadomo jakie stanowisko zajmie w tej sprawie rząd.

Następne posiedzenie komisji wyznaczone zostało na jutro, jednakże i jutro trudno się spodziewać aby rząd sprecyzował swe stanowisko, ponieważ premjer Marszałek Piłsudski jest chory a wice-premjer Bartel również nie opuszcza mieszkania.

Nastroje w komisji konstytucyjnej są tego rodzaju, że pragnęłaby ona przeprowadzić zmiany ordynacji wyborczej nienaruszając Konstytucji, co wskazuje, że zmiany te będą nieznaczne.

Min. Zaleski konferuje z pos. Rauscherem.

WARSZAWA, 24 II. (*tel. wł. Słowa*) Na dzisiejsze popołudnie zaprosił min. Zaleski posła niemieckiego p. Rauschera. Konferencja dotyczyła sprawy przerwanych rokowań polsko-niemieckich. Omawiano na jakich podstawach rozpoczęte być mogą rozmowy min. Zaleskiego z min. Stresemanem w sprawie wznowienia przerwanych rokowań.

Obrady Państwowej Rady Rolniczej.

WARSZAWA, 24 II. PAT. Dnia 21 b. m. o godz. 10 rano rozpoczęły się obrady Państwowej Rady Rolniczej pod przewodnictwem ministra rolnictwa i D. P. p. Karola Niezabytowskiego. Rada wysłuchała sprawozdania komisji oświatowej i ekonomicznej. Następnie podzieliła się na komisje: ekonomiczną, drobnych gospodarstw, hodowlaną, produkcji roślinnej, przemysłu rolnego, oświatową i weterynaryjną. W ciągu 21 i 22 b. m. obradowały komisje, poczem dn. 22 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie, na którem Rada Rolnicza wydała swe opinje co do poszczególnych przedstawionych jej zagadnień. Szczegółowe sprawozdanie z narad będzie wydrukowane staraniem Ministerstwa oddzielnie.

Z Sejmowej Komisji Wojskowej.

WARSZAWA. 24 II. PAT. Sejmowa komisja wojskowa pod przewodnictwem pos. Mączyńskiego rozpatrywała wniosek posłów Z. L. N. w sprawie bezpieczeństwa granic Rzeczypospolitej. Referent pos. Załuska wskazuje, że ujawnienie przygotowań Niemców do najazdu na Polskę przez międzysojuszniczą komisję kontroli wykazało, że w latach 1922—26 na obszarach wschodnich powstawały nowe fortyfikacje obronne skierowane przeciw Polsce. Wobec tego wnioskodawcy zapytują, co szef rządu uczynił w zakresie politycznym i wojskowym, aby utrudnić Niemcom ich plany napadu na Polskę, jakie przedsięwziął środki, aby przestrzec społeczeństwo i umocnić jego siły przed groźbą najazdu i nowego rozbioru. W konkluzji referent prosi o przyjęcie wniosku.

Po przemówieniach szeregu posłów w sprawie wniesionego wniosku, przyczem mówcy podkreślali aktualność wniosku, dalszą dyskusję odroczono do 25 b.m. godz. 10 m. 30 r.

Przedstawiciele miejscowego społeczeństwa litewskiego u Wojewody.

W dniu wczorajszym p. Wojewoda Raczkiewicz przyjął przedstawicieli miejscowego społeczeństwa litewskiego pp. Domicelę Palewiciene i dr. D. Olsejko, którzy złożyli p. Wojewodzie wyrazy podziękowania za opiekę i pomoc udzieloną przedstawicielom społeczeństwa litewskiego, przybyłym z Litwy na pogrzeb ś. p. dr. J. Basanowicza.

6-ta Szopka Akademicka w dniu 25, 26, 27 i 28 lutego b. r. w Ognisku Akademickim ul. Wielka 24 o godz. 8 m. 15.
Ceny miejsc od 50 gr. w górę.

ECHA KRAJOWE

Nasze organizacje rolnicze.

— Korespondencja «Słowa» —

Nieśwież.

Jeżeli dotąd życie organizacyj rolniczych w naszym powiecie nie rozwijało się dostatecznie, to w dużej części należy to przypisać niesprzyjającym warunkom zewnętrznym, szczerze mówiąc brakowi mamony, nie zaś nieuspołecznieniu społeczeństwa. Dziś, gdy się sytuacja nieco poprawiła, widzimy odrazu duże ożywienie. Kilka tego przykładów tu przytoczę.

Więc najprzód zebranie Nieświeskiego Oddziału Kresowego Związku Ziemian. Odbyło się ono w przeszłą niedzielę przy nader licznie zebranem grunie ziemian z całego powiatu. Zebranie zagaił prezes oddziału, p. Stefan Czarnocki z Lecieszyna; na jego wniosek obecni wybrali na przewodniczącego starostę miejscowego, p. Jerzego Czarnockiego.

Na wstępie przewodniczący wyjaśnił, jakie stanowisko zajmuje rząd w stosunku do rolnictwa. Oto chce iść z najdalej idącą pomocą, przedewszystkiem kredytową, rozumiejąc, jaką rolę w państwie odegrywa rolnictwo, jednakże władze chcą, by okazana pomoc wydała jak najlepsze rezultaty i dlatego nie może dopuścić do jej rozproszkowania. Dlatego więc rząd postanowił ogromną większość kredytów przeznaczonych dla rolnictwa przekazywać organizacjom rolniczym dla podziału między członków, koniecznem tedy jest zrzeszanie się rolników.

Drugi z kolei zabrał głos prezes oddziału, p. Stefan Czarnocki i przedstawił sprawozdanie z działalności Związku, podkreślając zasługi Zarządu Głównego Kresowego Związku Ziemian i korzyści płynące z należenia do Związku. Dzięki istnieniu Związku ciężka skądinąd dola większego rolnika częstokroć jest znacznie ułatwiona.

Jako namacalny tego dowód może służyć fakt otrzymania obecnie poważnych kredytów na pomoc przy siewach wiosennych.

Wywody prezesa przypadły wszystkim do przekonania, czego dowodem były głosy następnych mówców, unisono podkreślających konieczność organizacji i przytaczających przykłady korzyści odniesionych przez nich samych.

Następnie przystąpiono do omówienia sprawy kredytów siewnych. Podział między ubiegających się pozostawiono do uznania zarządowi, natomiast powzięto szereg bardzo racjonalnych uchwał. Zebrani uznali, że korzystanie z pomocy rządowej nakłada na nich pewne obowiązki moralne, w myśl więc tego jednogłośnie postanowiono, by otrzymujący pożyczkę odrazu uiszczali zaległe składki do Związku Ziemian, do Tow. Rolniczego, dalej by wypełnili swe zobowiązania względem Spółdzielni Kresowego Związku Ziemian i względem zlikwidowanej Centrali Rolniczo-Handlowej w Nieświeżu, wreszcie by każdy w stosunku do posiadanego obszaru wpłacił odpowiednią sumę na udział do «Rolnika» w Nieświeżu.

Prócz tego na wniosek prezesa Nieświeskiego Koła P. Macierzy Szkolnej p. Z. Domańskiego uchwalono jednogłośnie od każdego tysiąca otrzymanej pożyczki przeznaczyć conajmniej jeden złoty na cele Macierzy.

Po załatwieniu punktu porządku dziennego o kredytach, zebranie przeszło do następnego, o sprawach służbowych. Prezes St. Czarnocki, jako jeden z członków komisji do zawarcia umowy zbiorowej w rolnictwie, złożył sprawozdanie z obecnej sytuacji. Przedstawiciele Zaw. Związku Rob. Rolnych zażądali bez żadnej usprawiedliwionej przyczyny podwyższenia przeszłorocznych warunków umowy. Jest to zrobione jedynie ze względów demagogji, to też przedstawiciele Związku Ziemian zgodzić się z postulatami strony przeciwnej nie mogli i dlatego rokowania zostały przerwane, a warunki umowy na rok przyszły wyznaczy Nadzwyczajna Komisja z ramienia rządu. Zebranie zaakceptowało stanowisko swoich przedstawicieli. W dyskusji, która się wywiązała podkreślono ogólnie konieczność wydawania takich świadectw służbowych odchodzącym pracownikom na jakie zasłużyli faktycznie, by nie wprowadzać w błąd swoich sąsiadów.

Jeszcze szereg spraw omówiono, przedewszystkiem z zakresu podatków i innych bieżących, poczem zebranie Związku Ziemian zostało zakończone.

Ogromna jednak większość zebranych nie opuściła sali, gdyż zaraz rozpoczęło się inne zebranie, Sekcji Hodowlanej O. Tow. Rolniczego pod przewodnictwem prezesa p. Ogierda Świdy.

Nieświeskie Okr. Tow. Rolnicze pracuje głównie w kierunku hodowlanym, to też zaangażowało specjalistę hodowcę, p. Szumarskiego, nadto zaś będzie miał conajmniej jednego asystenta kontroli obór, w miarę zaś potrzeby ilość takich asystentów będzie się zwiększała. O. T. R. nietylko zajmować się będzie hodowlą bydła, owszem duży nacisk położy również na hodowli świń, owiec, drobiu.

Jak ta praca ma iść według zamierzeń Sekcji przedstawił p. O. Świda, a potem nowy inspektor hodowlany, p. Szumarski. Po dyskusji ustalono metody działalności i przystąpiono do zapisów właścicieli obór chcących należeć do Sekcji. Suma zapisów przewyższyła oczekiwanie, gdyż odrazu zapisano około 600 krów. Wobec tego, że nie wszyscy właściciele obór byli obecni, przypuszczać należy, że praca Sekcji będzie miała wielkie powodzenie tembardziej, że w powlecie zaczyna się bardzo zdrowy ruch zakładania mleczarni spółdzielczych, co niewątpliwie przyczyni się wybitnie do podniesienia stanu hodowli i wśród drobnych rolników.

Pierwszym zdrowym objawem nowego a tak pożądanego ruchu spółdzielczego w mleczarstwie było poświęcenie Spółdzielczej Mleczarni we wsi Kręty Brzeg. Uroczystość ta odbyła się o tej samej godzinie, gdy w Nieświeżu obradowała Sekcja Hodowlana. Było to jakby symbolem wskazującym, w jakim kierunku należy wytężyć siły w pracy rolniczej.

W Krętym Brzegu Spółdzielcza Mleczarnia powstała dzięki staraniom Nieświeskiego Okręgowego Związku Kółek Rolniczych, zwłaszcza instruktora p. Czesława Jaroszewicza, przy poparciu ze strony Wydziału Sejmiku Nieświeskiego. Wybudowano specjalny budynek murowany, sprowadzono potrzebne maszyny mleczarskie, a przedewszystkiem wytłumaczono ludności wioskowej, jakie korzyści będzie miała ze swojej mleczarni. Od pierwszej chwili zapisali gospodarze wioskowi do mleczarni około 250 krów, a jest nadzieja, że wkrótce będzie ich znacznie więcej i z okolicznych wiosek; wtenczas powstaną filje, posiadające jedynie wirówki, a już tylko śmietankę będzie się wozić do maślarni w Krętym Brzegu.

Ludność jest już teraz bardzo zadowolona z powstania mleczarni, a po przekonaniu się dłuższem o korzyściach stanie się zapewne zapaloną zwolenniczką pracy spółdzielczej na tem polu.

Prócz p. Jaroszewicza dużą zasługę przy organizacji spółdzielni położył kierownik miejscowej szkoły, p. Solczak, który też został wybrany na prezesa Rady Nadzorczej. Prócz niego do Rady weszli pp. Konstanty Bertosz, Ignacy Bruj, Ignacy Matujło, Stefan Pozniak i Mikołaj Sylwanowicz, do zarządu pp. Paweł Sznarkiewicz i Antoni Czuchlej.

Jak wspomniałem w niedzielę ubiegłą odbyło się uroczyste poświęcenie dokonane przez ks. proboszcza z Horodzieja. Po przemowie celebranta zabierali głos zaproszeni delegaci i przedstawiciele władz i instytucji. Na specjalne podkreślenie zasługuje treść i ton przemówień chłopów miejscowych, którzy z prawdziwą wdzięcznością mówili o tych, którzy im przyszli z pomocą i podkreślili, że dopiero taka realna pomoc zasługuje na uznanie z ich strony. Odczuwało się jasno, że tutejszy chłop nie tęskni do różnych zawracań głowy jakiemiś mrzonkami, a pragnie jedynie naprawdę pomocy w życiu gospodarczem. O tem powinni pamiętać ci, którzy zaprzątają sobie głowę mrzonkami, a nie pracują na tem polu, na którem najłatwiej chłopa białoruskiego przywiązać do Polski.

Założenie mleczarni w Krętym Brzegu ma znaczenie wielkie nietylko gospodarcze, ale i propagandowe, to też witać je należy z prawdziwem uznaniem.

Prawdopodobnie na tej jednej mleczarni w powiecie się nie skończy i wkrótce powstanie cała ich sieć. Najprędzej prawdopodobnie zawiąże się w Malawszczyznie, a należeć do niej będą osadnicy i włościanie.

Dla ujęcia całokształtu życia organizacji społeczno-rolniczych trzeba wspomnieć, że 13 lutego odbyło się Walne Zebranie Kleckiego Związku Kółek Rolniczych, a 13 marca odbędzie się takież same w Nieświeskim.

Również nie można pominąć milczeniem „Rolnika" w Nieświeżu, który coraz lepiej się rozwija, a teraz zajęty jest dostawą owsa siewnego z Wielkopolski dla ludności z ramienia sejmiku.

Całokształt prac w dziedzinie rolnictwa obejmuje Wydział Powiatowy za pośrednictwem swej Sekcji Rolnej.

Tak mniejwięcej w ogólnych zarysach przedstawia się rozwój życia rolniczego w powiecie naszym. Można, zdaje się, śmiało powiedzieć, że wszelka pożyteczna pomoc udzielona z zewnątrz zmarnowaną nie będzie.

Z. D.

Tajemnica uzbrajania Reichswehry.

Zamówienia w sowieckich fabrykach amunicji.

BERLIN, 24—II. Pat. „Berliner Tageblatt" donosi z kół dobrze poinformowanych, że wczorajsze obrady komisji spraw zagranicznych Reichstagu nie dostarczyły wprawdzie nowego materjału przeciwko Reichswehrze w związku z rewelacjami o zamówieniach Ministerstwa Reichswehry w przedsiębiorstwach sowieckich, jednak z oświadczeń złożonych przez przedstawicieli rządu wnosić można, że widocznie ujawnione w swoim czasie szczegóły, dotyczące stosunku, jaki istniał między kołami Ministerstwa Reichswehry, a mniej lub więcej urzędowemi organizacjami sowieckiemi są prawdziwe.

Przedstawiciel rządu niemieckiego miał oświadczyć wczoraj w komisji, że rządy obu państw nic nie wiedziały o tych faktach i gabinet Rzeszy niezwłocznie po otrzymaniu odnośnych informacji uczynił kroki mające na celu uniemożliwienie dalszych zamówień na amunicję w fabrykach sowieckich. Dziś jednak już nie istnieją żadne stosunki między Reichswehrą a wspomnianemi kołami sowieckiemi. Podsekretarz stanu von Schubert i minister Gessler zastrzegali się przeciwko wszelkim podejrzeniom w tym kierunku. Dr. Wirth w przemówieniu swem miał się ograniczyć do ogólnego traktowania problemu wschodniego.

„Taegliche Rundschau" uważa całą sprawę tajnych zbrojeń Reichswehry po wczorajszych oświadczeniach urzędowych w komisji spraw zagranicznych za ostatecznie załatwioną. Dziennik podkreśla, że obecnie niema już nic, co w związku z tą sprawą mogłoby obciążać dawne rządy, lub obecny gabinet. Również w stosunkach z zagranicą sprawa ta nie wywoła, zdaniem dziennika, żadnych komplikacyj.

Zbrojenia skierowane były przeciw Polsce.

BERLIN, 24.II. PAT. Jak donosi «Vorwaerts», na dzisiejszem posiedzeniu komisji głównej Reichstagu, podczas dyskusji ogólnej nad budżetem marynarki, poseł komunistyczny Kreuzburg oświadczył, że zbrojenia niemieckie na lądzie i na morzu w ostatnich latach miały charakter czysto imperjalistyczny i były skierowane przedewszystkiem przeciwko Polsce.

Na zapytanie posła socjalistycznego Kinstrela, dlaczego Sowiety dostarczały Reichswehrze amunicji — Kreuzburg odpowiedział: Dostawa amunicji dla Reichswehry miała miejsce w latach 1921—22. Wówczas mieliśmy inne Niemcy, niż dziś.

Trzęsienie ziemi w Bułgarji.

WIEDEŃ 24 II. PAT. Tutejsze dzienniki donoszą o gwałtownych wstrząśnieniach podziemnych odczutych na terytorjum Bułgarji.

Katastrofa lotnicza w Toruniu.

TORUŃ, 24 II. PAT. Dzisiaj o godz 11-ej min. 30 rano, w czasie lotu ćwiczebnego nastąpiło zderzenie dwuch samolotów 4 pułku lotniczego, prowadzonych przez porucznika-pilota Niewiarowskiego oraz starszego sierżanta-pilota Krajewskiego. Aparaty runęły na ziemię, zdruzgotane doszczętnie. Obaj piloci w stanie bardzo ciężkim przewiezieni zostali do szpitala gdzie starszy sierżant Krajewski wkrótce zmarł. Komisja wojskowo-śledcza rozpoczęła natychmiast dochodzenie w celu ustalenia przyczyn wypadku.

Samorzutna likwidacji hurtków „Hromady" w pow. Brasławskim.

Na terenie pow. Brasławskiego zauważono masowe likwidowanie się hurtków «Hromady» przyczem likwidują się one zupełnie samorzutnie. Członkowie ich zwracają legitymacje do posterunków policji i do urzędów gmin.

Wszyscy prawie zeznają protokularnie, że zostali wciągnięci przez nieświadomość nie wiedząc nic o antypaństwowej działalności «Hromady». Do hurtków wciągał ich Ignacy Zareko b. prezes hurtka w Aleksandrynie gm. leonpolskiej.

Dowiadujemy się, że obecnie Zareko ukrywa się w Rosji Sowieckiej dokąd zbiegł w czasie likwidacji hurtków.

Zagadkowe samobójstwo na granicy.

Onegdaj na linji granicznej pomiędzy słupami Nr. 336 — 337 (pow. dziśnieński) patrol K.O.P'u zauważył przekradającego się osobnika. Nie zważając na okrzyki żołnierzy nieznajomy począł uciekać, a w momencie kiedy spostrzegł że nie zdoła ujść pogoni wyjął z pod kożucha obcięty karabin i wystrzelił do siebie. Strzał był celny. Denat padł trupem. Przy oględzinach wyjaśniło się, że jest to Michał Cienkiewicz członek hurtka we wsi Szwepie.

Polityczne zebranie Litwinów.

W sprawie politycznej herbatki, jaka odbyła się onegdaj u dr. Olsejki, z udziałem delegacji kowieńskiej: żargonowa „Cajt" pisze co następuje.

„We wtorek wieczorem u przewodniczącego Litewskiego Komitetu doktora Olsejki odbyła się herbatka z okazji przyjazdu delegacji litewskiej z Kowna. Na herbatkę tą zaproszono kilkadziesiąt osób. Oprócz delegacji i szeregu litewskich działaczy społecznych z Wilna, z Polaków obecni byli generał Babiański, Witold i Ludwik Abramowiczowie i t. d. Ze strony Białorusinów obecny był poseł sejmowy Jaremicz, a ze strony żydów dr. Wygodzki.

Herbatka, która nawiasem powiedziawszy połączona była z bardzo bogatą kolacją, stopniowo przybrała charakter poważnej pogawędki politycznej. Pierwszy przemówił gospodarz domu dr. Olsejko, który przedewszystkiem prosił gości aby dla uniknięcia nieporozumień mówili po polsku. Podkreślając dalej, że Litwini nie zrzekną się nigdy pretensji swoich do Wilna, mówca uważał za konieczne wspomnieć, że władze polskie bardzo mile odniosły się do delegacji litewskiej. W końcu dr. Olsejko powiedział, iż trzeba wszystkiemi siłami znaleźć drogę do pokojowego współżycia między obydwoma bratniemi narodami.

Kowieński poseł sejmowy leader socjal - demokratów Kajris, szeroko analizował stosunki między Polakami, Litwinami i Białorusinami. Przytem wskazał, że Litwini nie mogą się zrzec głównego swego żądania i przypuszcza, że elementa postępowe wszystkich tych narodów postarają się znaleść drogę do zmniejszenia wzajemnej nienawiści między temi narodami.

Generał Babiański w krótkiem przemówieniu oświadczył, że ponieważ rządy we wzajemnych swych żądaniach są uparte i niema nadziei na porozumienie, więc społeczeństwa tych trzech narodów: Polaków, Litwinów i Białorusinów winny inicjatywę wziąć w swoje ręce i doprowadzić do pokojowego współżycia. Bardzo pesymistycznie brzmiało przemówienie białoruskiego posła Jaremicza, który przedstawił ciężką sytuację Białorusinów. Dłuższe przemówienie wygłosił również poseł dr. Wygodzki, który przedewszystkiem zauważył, że wszyscy mówcy, oprócz posła Jaremicza niestety nie wspominają o żydach, jakby ci nie istnieli.

Przemawiali jeszcze rektor Uniwersytetu Kowieńskiego Michał Biržyszka, profesorowie Žemajtis i Tumas. Z przemówień ich widać było, że odnoszą się sceptycznie do możliwości porozumienia między Polakami Litwinami. Jednocześnie uważali za stosowne podkreślić przyjazny stosunek władzy polskiej do delegacji litewskiej. W końcu przemawiali również przedstawiciele młodzieży, dwaj studenci Litwin i Polak z Uniwersytetu Kowieńskiego."

Dodatkowo dowiadujemy się, że na tej herbatce p. Babiański zwrócił się do artystki opery kowieńskiej Grigajtisowej, która przybyła w łonie delegacji, aby udała się do Warszawy na szereg występów, „gdyż jeżeli polityka doprowadzić nie może do zgody, to może pieśni się ku temu przyczynią".

Posiedzenie T-wa Historycznego

Dnia 20 b. m. w niedziele odbyło się posiedzenie Oddziału T-wa Historycznego pod przewodnictwem rektora Parczewskiego.

Prof. Chodynicki przedstawił przygotowania do kongresu międzynarodowego historyków, który odbędzie się w r. 1928 w Oslo, jako też do konferencji historyków Europy Wschodniej i Słowiańszczyzny w Warszawie, oraz zreferował wewnętrzne sprawy Towarzystwa.

Prof. Modelski informował o projekcie uczczenia Ludwika Finkla, autora *Bibljografji Historji Polskiej* przez wybicie pamiątkowego medalu.

P. H. Łowmiański wygłosił odczyt p. t. Stosunki gospodarcze na Litwie w w. XIII. Prelegent określa gospodarstwo litewskie tego okresu jako niezróżniczkowane, nie mające bardziej rozwiniętego handlu i rzemiósł a nawet wyodrębnionych przemysłów wiejskich. Rabunkowe formy gospodarstwa, myślistwo, rybołówstwo i bartnictwo nie posiadały tego wybitnego znaczenia w strukturze ekonomicznej Litwy, jakie się im przypisuje. Na pierwszy plan wysunęło się pasterstwo a zwłaszcza rolnictwo. Kraj nie stanowił bynajmniej bezbrzeżnej puszczy usianej bagnami, przerywały ją bowiem liczne „pola" czyli przestrzenie bezleśne i suche, przydatne pod uprawę rolną; na nich też powstawały osady rolników, trudniących się równocześnie hodowlą bydła, bartnictwem i przygodnie łowami. Hipotezę o istnieniu kategorji myśliwych lub pasterzy, oddających się wyłącznie tym zajęciom należy odrzucić, jako nie popartą źródłami, a nawet sprzeczną z niemi. Doniosłe zmiany w organizacji gospodarczej Litwy wprowadziło powstanie władzy centralnej, książęcej, w XIII w., a później w XV wejście na drogę intensywnej gospodarki rolnej.

W dyskusji wzięli udział prof. Chodynicki, prof. Bossowski, rektor Parczewski oraz prelegent.

Sroda literacka.

Pierwsza środa Towarzystwa literatów wileńskich odbyła się pod pomyślnemi auspicjami. Wszyscy zebrani dość licznie (około 30 osób) poczuli się odrazu jak u siebie w domu, jeżeli użyć tego banalnego określenia. Panowała atmosfera miła, niewymuszona.

Wśród obecnych zauważyliśmy m. in. Wojewodę Raczkiewicza, który dzielił się swemi studenckiemi wspomnieniami z Petersburga. P. Romer-Ochenkowska, pp. profesorostwo Wł. Zawadzcy, p. Dobaczewska i p. Remer, gospodarz lokalu, p. Haiedziewicz.

Młodą literaturę przedstawiali pp. Szeligowski, Piotrowicz, prof. Matusiak i inni.

Rektor prof. Zdziechowski wygłosił odczyt, a raczej prelekcję, jak to ongiś prezesował w podobnych towarzystwach literackich w Krakowie.

Snując nić wspomnień z tych dość odległych czasów, prelegent opowiedział zebranym, jak to urządzono jubileusz Asnykowi, podówczas redaktorowi «Nowej Reformy». Nie było jeszcze w owym czasie partji socjalistycznej, Daszyński jeszcze dopiero stawiał kroki w swej politycznej działalności. «Nowa Reforma» — rzec można — miała opinję taką, jak dziś miałoby — bodaj — pismo wydawane w Polsce za bolszewickie pieniądze.

Toteż jubileusz Asnyka był przez społeczeństwo krakowskie «wyklęty». Oczywiście i uniwersytet krakowski nie brał w jubileuszu udziału. Jakież więc zapanowało zdziwienie, kiedy na jubileusz ów zdecydował się przyjść Prof. Zdziechowski, docent wówczas — jedyny z uniwersytetu. Ryzykował całą swoją karjerą. Przyszedł i życzył jubilatowi...

Z kolei słów kilka powiedział Prof. Ruszczyc o tradycyjnym związku literatury ze sztuką. Wyraził więc swą radość, że literaci właśnie w murach po-Bazyljańskich siedzibę swoją obrali.

Po tych przemówieniach wywiązała się nader serdeczna pogawędka. Prof. Limanowski opowiadał o wycieczce do Żyrowic.

Mieści się tam klasztor prawosławny, ostoja ruchu Kościoła wschodniego, jak również rezydują w Żyrowicach O.O. Albertyni, owocnie pracujący nad unją Kościoła Katolickiego z Kościołem Wschodnim.

Rzecz byłaby pożyteczna i pożądana, żeby Wilno zainteresowało się tą sprawą, baczniejszą zwróciło uwagę na życie prowincji. (Żyrowice sławne były z obrazu cudownego N. Marji Panny, o którym — zdaniem P. Rektora Pigonia — wspomina nawet Mickiewicz w «Panu Tadeuszu»).

Ks. Śledziewski mówił o historji budownictwa i zdobienia kościoła św. Piotra i Pawła.

Honory domu czyniły uprzejmie i gościnnie gospodynie pp. Hel. Romer-Ochenkowska i W. Dobaczewska Niedziałkowska.

Środy literackie z miejsca, od pierwszej poczynając, stanęły na wysokim poziomie zebrań towarzysko-literackich. *E. Sch.*

Wrażenia muzyczne.

Recital Leopolda Szpinalskiego.

Występ laureata, obdarzonego drugą nagrodą, na warszawskim międzynarodowym konkursie fortepianistów im. Szopena, wzbudził wielkie zaciekawienie naszych miłośników muzyki.

Olbrzymi i bardzo odpowiedzialny program umożliwił całkiem dokładne poznanie stanowiska artystycznego, zajmowanego obecnie przez młodego wirtuoza, którego wybitny talent, wykształcony pod wybornym kierunkiem, upoważnia do bardzo wysoko sięgających nadziei w dalszym jego rozwoju. Bardzo wielka sprawność w pokonywaniu największych trudności technicznych, bardzo ładnie brzmiący ton, zwłaszcza w pięknych stopniowaniach piana, całkiem nieprzeciętna muzykalność, znaczny temperament, w połączeniu z pewnym spokojem zewnętrznym w grze, zjednywały słuchaczów i wywierały wrażenie niezwykle dodatnie.

Wyborne wykonanie „Fantazji chromatycznej i fugi" J S. Bacha, w ujęciu propagowanem w słynnej redakcji tego arcydzieła przez Busoni'ego, odrazu usposobiło nader korzystnie dla koncertanta. Po tym pomnikowym arcytworze, bezpośredni przeskok do impresjonistycznych minjatur Debussy'ego był—może—zbyt raptowny, aby się słuchacz mógł należycie odrazu przystosować do zupełnie innego nastroju, który się szczególnie ujmująco wyraził w „Minstrels". „Sonatina" Ravela i „Andalusa" Falli, skutkiem podobnej techniki kompozytorskiej, samowolnie — bez żadnej logicznej konieczności—operującej najprzykrzejszemi dla nieprzytępionego nowoczesną „harmonją" słuchu, tak się mało pomiędzy sobą różniły i nie miały określonej fizjonomji własnej że można — napewno—twierdzić, iż bardzo niewielu słuchaczy zdołałoby zauważyć różnicę, gdyby te kompozycje były wykonane w odwrotnym porządku. Charakter oberkowy „Tańca polskiego" Różyckiego korzystnie odróżnił go od utworów poprzednich nadając mu wyraźną formę. Wszystkie te niezmiernie trudne utwory nowatorskie wykonał Szpinalski, pod każdym względem wyśmienicie. z całym tak obecnie wysławianym i dla muzyki współczesnej odpowiednim „objektywizmem" i techniką, które to cechy nie dałyby się—tym razem—przewyższyć nawet z pomocą pianoli, lub innego jakiego aparatu, tak się idealnie nadającego do objektywnej gry na fortepianie.

Natomiast nigdy się nie pogodzimy z narzucaniem tego osławionego objektywizmu utworom romantyków, których — może — najwspanialszym przedstawicielem był Szopen, ten najbardziej „subjektywny" twórca, jakiego sobie można wyobrazić.

My, muzycy i słuchacze starszego pokolenia, którzyśmy znali niejednego fortepianistę, czerpiącego wskazówki interpretacji dzieł Szopena bezpośrednio od samego twórcy i hołdując ogólnej zasadzie, że wykonawca w każdym razie powinien się starać o wżycie się w charakter i duch czasu powstania utworu oraz odczucie stylu kompozytorowi właściwego, nigdy nie zechcemy uznać, całkiem Szopenowi obcego, rzekomego objektywizmu, wykoncypowanego przez młodą generację muzyków i z całą bezwzględnością stosowanego do wykonania dzieł dawnej twórczości muzycznej najzupełniej subjektywnej.

Dużośmy oczekiwali od laureata konkursu oraz jego wykonania wielkiej ilości dzieł Szopena i chętnie stwierdzamy, że nasze nadzieje w znacznie przeważającej mierze zostały spełnione. Jakkolwiek refleksja przeważa nad odczuciem w grze Szpinalskiego, wszakże oba nokturny (Fis-dur i cis-mol) były bardzo ładnie zagrane. Bardzo nastrojowo wyszła też i „Ballada" (As-dur), chociaż w punkcie kulminacyjnym—przed kodą—nie było dostatecznej potęgi i wyrazu skutkiem nadmiernego przyśpieszenia tempa. Prześlicznie się udały oba mazurki (f moll i cis-moll) oraz wspaniale odegrany polonez (fis-moll), którego część mazurkowa nie zawsze jednak miała dość charakterystycznej rytmiki. Znajdując tyle zalet w grze Szpinalskiego, byliśmy wręcz rozczarowani wykonaniem obu preludjów zwłaszcza b-mol, w nadmiernie prędkiem tempie; cały urok tych klejnotów muzycznych zginął przez ujęcie ich, jako ćwiczenia palcowe, w rodzaju „szkoły biegłości" Czernego. Bardzo dobrze wyszły etjudy: chromatyczna i sekstowa, chociaż grane w tempie zawrotnem, oraz etjuda As-dur.

Wszakże najbardziej stanowczo sprzeciwiamy się próbom agogicznym nad etjudami Szopena przez jakieś jakby sportowe ustanawianie *rekordu szybkości* jak w etjudzie C-dur, w której nie można było zrozumieć, czy figuracje są triolowe, czy kwartolowe, lub w etjudach cis-mol i F-dur, kiedy oprócz nawału dźwięków i niewyraźnej gmatwaniny w różnorodnych modulacjach części środkowych, nic więcej nie było słychać. Muzyka Szopena nadto jest nam drogą, abyśmy się mogli zgodzić na eksperymentowanie z nią, jak z sześciucylindrowym motorem 45 h. p., nastawionym na «full pace». Gdyby takie granie miało wprawiać bezkrytycznych słuchaczów nawet w «trans» zachwytu, nigdy nie uznamy niewłaściwej trawestacji i przesady w tempach genjalnych utworów. Wyglądało to na jakiś złośliwy żart wobec nieznastwa publiczności ze strony koncertanta, którego bardzo gorąco oklaskiwano, zniewalając do naddatków, bardzo ładnie odegranych.

Siostry Bekeffi.

Słynne przedstawicielki stylu klasycznego w choreografji, tak różnego w porównaniu z nowoczesnym tańcem t. zw. plastycznym, Julja i Helena Bekeffi wystąpiły na scenie «Reduty» z dużym programem tańców charakterystycznych, wykonanych solowo i duetowo, hiszpańskich, węgierskich i t. p. oraz paru tańców nowoczesnych, z których „Charlestone", z wielką brawurą wykonany przez Helenę Bekeffi, szczególnie gorąco był oklaskiwany. Do najbardziej udatnych zaliczyć trzeba niezwykle efektowny «Taniec hiszpański», którym rozpoczęła wieczór Julja Bekeffi oraz «Taniec cygański» i „Taniec riazański" (Julja B.), chociaż wykonanie całego programu stało na wysokości artyzmu, odpowiedniego zasłużonemu rozgłosowi wybitnych pod względem techniki i siły temperamentu tancerek. Duży zastęp widzów serdecznie przyjmował artystki.

Z powodzeniem wywiązał się znany już tutaj fortepjanista Feliks Szymanowski z niewdzięcznego i męczącego zadania, jako towarzyszący muzycznie produkcjom tanecznym i wykonawca części koncertowej wieczoru, złożonej z utworów Szopena i transkrypcyj Liszta, będąc zmuszonym do gry przeszło dwugodzinnej prawie bez odpoczynku.

Michał Józefowicz.

KURIER GOSPODARCZY
ZIEM WSCHODNICH.

Polska w kartelu żelaznym

Wywiad z b. ministrem p. Hipolitem Gliwicem.

P. Hipolit Gliwic po powrocie z Düsseldorfu, dokąd udał się w sprawie udziału Polski w kartelu żelaznym, streszcza w sposób następujący swoje poglądy na powyższą kwestję:

— Sądzę, że niema bardziej podanego objektu do katrelizacji w ramach światowych, jak produkty walcowni żelaznych. Tylko międzynarodowe porozumienie producentów może pozwolić na racjonalne poprowadzenie tego podstawowego ciężkiego przemysłu, główna cecha którego z punktu widzenia finansowego polega na tem, że wymaga on wielkich inwestycji w postaci olbrzymich kapitałów zakładowych, oraz konieczności posiadania nieproporcjonalnie wielkich środków obrotowych a również uniemożliwia prawie kompletnie wyzyskanie w 100 proc. maszyn, urządzeń i t. d. Jest to przemysł, który nie może być obecnie prowadzony oszczędnie i w małych zakładach.

Głównym postulatem Polski przy wejściu do kartelu zachodnio-europejskiego, członkami którego stać się mojem zdaniem, powinniśmy, — jest danie nam możności zatrzymania dla siebie naszego rynku wewnętrznego.

Obecna produkcja naszych stalowni, stanowi mniej więcej koło 40 proc. produkcji przedwojennej. Ponieważ jednocześnie spożycie żelaza stoi u nas na niesłychanie niskim poziomie, z którego jednak podnosimy się dość szybko, w miarę dojścia do normy stanu całej gospodarki naszej, spodziewać się należy, że wewnętrzne zapotrzebowanie nasze w prędkim czasie spowodować powinno naturalny wzrost produkcji. W żadnym przeto razie, chcąc, powtarzam zachować dla siebie rynek wewnętrzny, nie możemy wejść w skład syndykatu z kwotą, któraby wynikała z produkcji obecnej dalekiej od tego, co nasze huty w obecnym ich stanie produkować mogą, a już zupełnie niewspółmiernej z tem, co kraj nasz konsumować powinien.

W przemyśle żelaznym kierownicze stanowiska na całym świecie zajmują najbardziej wybitni ludzie interesu, ludzie z którymi łatwo dojść do porozumienia, stojąc na rzeczowym gruncie. Ta okoliczność pozwala mi przypuszczać, że i w wypadku Kartelu Żelaznego, huty nasze dojść mogą do porozumienia z hutami zachodnio-europejskiemi, co leży w interesie nietylko całego przemysłu metalurgicznego świata, lecz też całego systemu gospodarki światowej.

INFORMACJE.

Zwalczanie nieuczciwej konkurencji.

Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało 2 projekty rozporządzeń rady ministrów w przedmiocie zwalczania nieuczciwej konkurencji.

Pierwsze rozporządzenie dotyczy zakazu używania czechosłowackich nazw terytorjalnych, mianowicie: ma być zakazane w handlu piwem zarówno produkowanem w kraju jak i przywożonem z zagranicy, używanie nazwy terytorjalnej i pochodnych od niej nazw, przysługujących na bszarze republiki czechosłowackiej browarom, produkującym piwo w okręgu terytorjalnym miasta Pilzna, o ile piwo nie pochodzi z danego okręgu.

Rozporządzenie to stanowi wykonanie zobowiązania, zaciągniętego przez Polskę w konwencji handlowej polsko-czechosłowackiej i podpisanej w dniu 23 kwietnia 1925 r.

Również opracowany został na podstawie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji projekt rozporządzenia rady ministrów o zakazie zawierania umów lawinowych. W myśl projektowanego rozporządzenia zakazane będzie zawieranie umów, przez które ktoś, chociażby za cenę bezwarunkowo należną, zobowiązuje się do dostarczenia towaru pod warunkiem, że strona druga pozyska dla niego pod temi samemi warunkami pewną liczbę odbiorców.

W tej sprawie zwracały się niejednokrotnie do ministerstwa zarówno organizacje gospodarcze, jak i poszczególne zainteresowane czynniki prywatne, wskazując na niepożądane skutki handlu lawinowego, który w ostatnich czasach coraz bardziej się rozpowszechnił

Obecnie interwencja sfer handlowych zostaje uwieńczona pomyślnym skutkiem.

Uchwały zjazdu przemysłowców i kupców drzewnych a ministerstwo rólnictwa.

Niedawno odbyło się w ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych trzecie posiedzenie komitetu drzewnego z udziałem delegatów wszystkich zrzeszeń drzewnych.

Przewodniczył p. minister rolnictwa Niezabytowski.

Tematem obrad były uchwały ogólno-państwowego zjazdu przemysłowców i kupców drzewnych, odnoszące się bezpośrednio do zakresu działania ministerstwa rolnictwa.

Po wyczerpującej dyskusji ogólnej komitet drzewny wyłonił 2 komisje, z których pierwsza zajmie się sprawą eksportu drewna w związku z zerwaniem rokowań o traktat handlowy z Niemcami i sprawą zaopatrzenia krajowego przemysłu drzewnego w surowiec, druga opracuje szereg wniosków, zmierzających do uregulowania stosunków między nabywcami drewna a administracją lasów państwowych przez zaprojektowanie umowy wzorowej, jednolitego sposobu ogłaszania i odbywania przetargów, warunków płatności za nabywane drewno etc.

GIEŁDA WARSZAWSKA
24 lutego 1927 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz	Spra.	Kupno.
Dolary	8,92	8,94	8.90
Holandja	359,17	360,07	358,27
Londyn	43 52	43 63	43.41
Nowy-York	8.95	8 97	8,93
Paryż	35,07 i pół	35,16	34,99
Praga	26,58	26,64	26,52
Szwajcarja	172,55	172 98	172,12
Wiedeń	126.40	126.71	126.09
Włochy	39.05	39,15	39,95

Papiery Procentowe

5 pr. pożycz. konw	58,—	58,25	—
Pożyczka kolejowa	101,50	—	—

8 proc. pożyczka konw. 98.00 97,50
Dolarówka 51.00, 47.50 48.00
4,5 proc. listy zast. ziems. zł. 51,50— 51,—
5 proc. warsz. złotowe 61,25, 59.50, 60.—
4,5 proc. złotowe 56,50 —
6 proc. obl. m. Warszawy 1915-16 r. 30.50.

GIEŁDA WILEŃSKA.
Wilno, dnia 24 lutego 1927 r.

Banknoty

Dolary St. Zjedn. 9,03 i pół 9,01 i pół

Złoto.

Ruble 4,73 i pół 4,72 i pół

Listy zastawne.

Wil. B. Z. zł. 100 40.35 40,25

Papiery państwowe.

Dolarówka 5 dol 53.50, 52 50.

Akcje.

Bank Polski zł. 100 100 i pół.

KRONIKA

PIĄTEK **25** Dziś Zygfryda Jutro Aleksandra B

Wsch. sł. o g. 6 m. 31
Zach. sł. o g. 17 m. 6

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologji U. S. B.
z dnia 24—II 1927 r.

Ciśnienie średnie	771
Temperatura średnia	— 8°C
Opad za dobę w mm.	—
Wiatr przeważający	Południowo-Wschodni.

Uwaga: Pogodnie. Minimum za dobę—13°C. Tendencja barometryczna bez zmian.

— (z) **Na sesję synodu prawosławnego.** Dn. 24 bm. wyjechał do Warszawy na sesję Synodu kościoła prawosławnego w Polsce arcybiskup prawosławny Teodozjusz.

SAMORZĄDOWA.

— (t) **Repartycja kredytów na pomoc siewną dla ludności pow. Wileńsko-Trockiego.** W dniu wczorajszym o godz. 6 wieczorem w lokalu Sejmiku pow. Wileńsko-Trockiego obradowała komisja repartycyjna, zadaniem której był podział sumy dziewięćdziesięciu tysięcy złotych przeznaczonych na pomoc siewną dla ludności pow. Wileńsko-Trockiego Suma ta rozdzielona została pomiędzy poszczególne gminy w stosunku równym do potrzeb ludności.

— (t) **Zamierzenie sejmiku Wil.-Trockiego.** Na ostatniem posiedzeniu sejmiku pow. Wileńsko-Trockiego zatwierdzony został program zamierzeń w sprawie sanitarnej i rolnictwa.

Biorąc pod uwagę słaby stopień rozwoju zrozumienia potrzeby hygjeny i wszystkich wypływających z niej dobrodziejstw uchwalono asygnować kilka tysięcy złotych na krzewienie zasad hygjeny drogą odczytów, pogadanek, plakatów i t. p.

Projektowane jest zaangażowanie specjalisty prelegenta dla szerzenia wiedzy z zakresu medycyny społecznej. Ażeby pokryć wydatki związane z tem, podniesione zostaną koszty leczenia.

W dziedzinie rolnictwa uchwalono zaangażowanie agronoma, któryby wraz z komisją rolną wykonywał zadania jakie w zakresie rolnictwa postawił sobie sejmik.

Dwie osoby z zarządu powiat. Zw. Kółek rolniczych dokooptowane zostaną do komisji rolnej, co da możność sejmikowi samemu rozporządzać sumami przyznanemi na cele rolnictwa i pomocy siewnej dla ludności.

— ( ) **Zmiana trybu pracy w Starostwie Wileńsko - Trockiem.** Z rozporządzenia władz wyższych w najbliższym czasie w urzędzie Starostwa Wileńsko-Trockiego zmieniony zostanie tryb pracy.

Zmiana ta polegać będzie na skasowaniu pewnej części prac kancelarji ogólnej, przy rozłożeniu tej pracy na poszczególne referaty.

Inowacja ta ma na celu doprowadzenie do zmniejszenia etatów, co rzecz zrozumiała narazie nie będzie przeprowadzone.

W razie gdyby system ten okazał się wygodnym, podobne zmiany trybu pracy przeprowadzone zostaną i w inych starostwach województwa. Nowy system ma urwać łeb hydrze biurokratyzmu, hamującej robotę.

MIEJSKA.

— (t) **Jeszcze jeden nowy autobus.** Ukazanie się na ulicach miasta kilku nowych autobusów jest najlepszym zwiastunem wiosny. Przedsiębiorcy autobusowi rozumiejąc, że ruch ten wzmoże się w porze letniej, robią już przygotowania.

W dniu wczorajszym komisja techniczna przy Urzędzie Wojewódzkim badała nowosprowadzoną maszynę systemu „Ford" zakupioną przez firmę «Autoloi». Jest to już druga maszyna puszczona w przeciągu ostatnich tygodni.

POCZTOWA.

— **Do listów wartościowych nie wolno wkładać monet metalowych.** W związku z częstymi wypadkami wkładania do listów wartościowych obrotu zagranicznego brzęczącej monety, dowiadujemy się iż w tych dniach Ministerstwo Poczt i Telegrafów nadesłało do poszczególnych dyrekcji zarządzenie zakazujące przyjmowanie wartościowych listów zagranicznych, w których znajdować się będą pieniądze metalowe.

SZKOLNA.

— **Egzamin państwowy w seminarjum hebrajskiem.** W tych dniach w seminarjum hebrajskiem w Wilnie odbył się egzamin państwowy.

Na egzamina przybył przedstawiciel ministerstwa oświaty z Warszawy dr. Kliszczyński, z ramienia zaś Kuratorjum obecny był dr. Pizło.

Egzamin oprócz polonistyki odbywały się w języku hebrajskim. Egzamin zdało 13 wychowanków seminarjum.

WOJSKOWA.

— **Dodatkowa komisja przeglądowa.** Jutro dn. 24 b. m. odbędzie się dodatkowa komisja przeglądowa dla wszystkich tych, którzy z jakichkolwiek bądź powodów nie mają ustalonego stosunku do służby wojskowej.

Komisja przeglądowa odbędzie się specjalnie dla m. Wilna o godz. 9 rano w lokalu przy ul. Bazyljańskiej Nr. 2.

Jednocześnie zaznaczyć należy, iż odbywające się dotychczas wspólnie Komisje przeglądowe dla m. Wilna, pow. Wileńsko-Trockiego i Oszmiańskiego odbywać się będą osobno, przytem przegląd osób przynależnych po pow. Oszmiańskiego będzie dokonywany jednocześnie z przeglądem dla pow. Wileńsko-Trockiego. Komisja prócz przeglądu osób bez ustalonego stosunku do wojskowości stwierdzać będzie utratę zdolności do pracy osób, których synowie ubiegają się o odroczenia jako jedyni żywiciele rodzin.

AKADEMICKA

— **Akt akademickiej fundacji mieszkaniowej został już podpisany.** Dnia 22 b. m. Rektor U. S. B. prof. Stanisław Pigoń i Dziekan wydz. U. S. B. prof. Wacław Komarnicki, działający w imieniu Senatu Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, oraz Wojewoda Wileński p. Władysław Raczkiewicz i Naczelnik Wydziału Pracy i Opieki Społecznej p. Jocz, działający w imieniu Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego pomocy polskiej młodzieży akademickiej, zeznali akt fundacji akademickiej mieszkaniowej z kapitałem 80,000 złotych, której celem jest budowa i przebudowa mieszkań i domów akademickich w Wilnie. Akt zeznany został u notarjusza p. Siewiorka, który nie tylko zrzekł się przypadającego mu z tytułu tych czynności honorarjum, lecz złożył ofiarę na cele powyższej fundacji. Statut fundacji zostanie w najbliższych dniach przesłany Ministerstwu W. R. i O. P. oraz Ministerstwu Pracy i Op. Społ. w celu zatwierdzenia.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— **Wolne posady.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie może wskazać wolne miejsca dla: 120 wykwalifikowanych robotników do bicia szabru, większej ilości robotników z własnemi narzędziami (piłami i siekierami) do pracy leśnej, 80 kobietom do pracy na roli, większej ilości kobiet samotnych i chłopców do pracy przy zalesianiu.

O informacje w sprawie wymienionych wolnych miejsc zgłaszać się do P. U. P. P. w Wilnie, ul. Subocz Nr. 20-a, okienko Nr. 7 w godzinach od 10 tej do 2-giej.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— (t) **Walny Zjazd delegatów Zw. Kółek i Organ. Roln. z. Wileńskiej.** W dniu 4 i 5 marca r.b. odbędzie się Walny Zjazd delegatów Kółek i Organizacyj Rolniczych z. Wileńskiej. Obrady zjazdu odbywać się będą w sali klubu kupieckiego przy ul. Mickiewicza 33-a.

Porządek dnia pierwszego przewiduje:

Nabożeństwo w kościele św. Jakóba — 8 rano. Otwarcie zjazdu—9 rano. Referat p. W. Łastowskiego. Odczytanie poprzedniego protokułu. Sprawozdanie za rok 1926 i komisji rewizyjnej. — godz. 4—6 Komunikaty o kredytach (siewny, hodowlany i meljoracyjny).

Wieczorem bezpłatne przedstawienie w „Reducie" dla delegatów Zjazdu.

W drugim dniu:

Sprawa utworzenia jednej Organizacji Rolniczej na terenie woj. Wileńskiego (połączenie Zw. Kółek i Organ. Roln. z. Wileńskiej i Wil. Towarzystwa Rolniczego) — 9 rano. Przyjęcie nowego statutu. Plan pracy i budżet na rok 1927. Uzupełniające wybory do Rady Głównej. Wybory komisji rewizyjnej. Wolne wnioski.

Wieczorem o 7-ej bezpłatne wyświetlanie filmów treści rolniczej dla delegatów Zjazdu.

— **Posiedzenie T—wa Pedjatrycznego.** Dnia 28-go II rb. o godz. 8-ej w. odbędzie się w Klinice Chorób Dziecięcych U. S. B. posiedzenie naukowe Wileńskiego T—wa Pedjatrycznego.

Na porządku dziennym:

1) Pokazy i omówienia przypadków chorobowych (dr. Eizenberżanka, Dr. Iszora, Prof. Dr. Jasiński, Dr. Kaulbersz-Marynowska, Dr. Muraszko, Dr. Zagórska).

2. Dr. Szuniewicz — Zmiany okostnej w kile wrodzonej (pokaz rentgenogramów).

TEATR i MUZYKA.

— **«Reduta» na Pohulance. Wieczór baletowy sióstr Bekeffi w «Reducie».** Dziś o godz. 8 ej w. w Teatrze «Reduta» odbędzie się ostatni wieczór baletowy z udziałem wszechświatowej sławy tancerek Julji i Heleny Bekeffi.

O występach sióstr Bekeffi prasa zagraniczna i warszawska wyraża się z entuzjazmem. Produkcje taneczne w interpretacji sióstr Bekeffi są popisem czystej sztuki tanecznej w zakresie tańców klasycznych i charakterystycznych. Całość — tworzy widowisko prawdziwie artystyczne.

W programie: tańce hiszpańskie, cygańskie, węgierskie, marynarskie, cowbojów, oraz charleston, Black-Bottom w oryginalnym układzie Duglasa, reżysera operetki murzyńskiej.

Program uzupełni wybitny pianista F. Szymanowski, który wykona utwory Chopina i Liszta.

Występ sióstr Bekeffi wywołał duże zainteresowanie.

Ceny miejsc od 50 gr. Bilety do nabycia w biurze podróży «Orbis» i od g. 8-ej w Teatrze.

— **«Brat marnotrawny».** Jutro o g. 8-ej w. znakomita komedja w 3-ch aktach Wilde'a «Brat marnotrawny» w obsadzie premjerowej z I. Solską i J. Osterwą na czele.

— **Koncert-poranek w «Reducie».** W niedzielę o g. 12 m. 30 pp. na rzecz «Domu Dziecka» przy Ognisku Kolejowem Dyr. Wil., odbędzie się koncert tenora Opery Warszawskiej Miecz. Saleckiego i basa b. Cesarskiej Opery w Moskwie — Miecz. Worotyńskiego.

Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł. 50 gr.

— **«Brat marnotrawny» w niedzielę popołudniu.** W niedzielę o g. 4-ej pp. od 20 gr. dla uprzystępnienia jaknajszerszym warstwom poznania świetnej komedji Oskara Wilde'a, dany będzie «Brat marnotrawny» w obsadzie premjerowej.

— **Z Teatru Polskiego. «Wielka księżna i chłopiec hotelowy»** groteska Savoira, przyjęta niezmiernie życzliwie przez premjerową publiczność dziś grana będzie po raz drugi. «Wielka księżna i chłopiec hotelowy» zarówno dla swych artystycznych walorów, jak i malowniczego dowcipnego kabaretu, będzie przez liczne wieczory widowiskiem atrakcyjnem.

Na premjerze Teatr był wypełniony do ostatniego miejsca.

— **Sobotnia popołudniówka. «Pociąg-widmo»** grany będzie po cenach najniższych raz jeszcze w sobotę o g. 5 pp.

— **Popołudniówka niedzielna.** W niedzielę o g. 3 m. 30 pp. grana będzie amerykańska komedja «Potęga reklamy».

— **«Płomienna noc»** grana będzie raz w poniedziałek.

— **Pożegnanie karnawału.** Na wtorek Teatr Polski przygotowuje widowisko okolicznościowe. Na część pierwszą złoży się świetna farsa «Codziennie o 5-ej», drugą zaś wypełni intermezzo karnawałowe «Król karnawału», pióra Wandy Stanisławskiej.

— **«Uśmiech losu».** Codziennie odbywają się intensywne próby z najnowszej komedji Wł. Perzyńskiego «Uśmiech losu».

— **Laureatka konkursu im. Chopina R. Etkinówna w Teatrze Polskim.** W niedzielę nadchodzącą o g. 12 m. 30 pp. — poranek-koncert Róży Etkinówny — laureatki konkursu im. Chopina (nagroda miasta stołecznego Warszawy). Koncert fenomenalnej pianistki wzbudził zrozumiałe zainteresowanie sfer muzycznych Wilna.

W programie: Bach-Liszt — Preludjum i fuga A—moll, Brahms — Warjacje na temat Haendla, Chopin — Ballada F—moll Nocturn — Des -dur, Polonez Fis—moll, Skriabin — 4 etiudy, Ravel — Jeuse d'eau (igraszka fal), Liszt — Walc Mefisto.

Ceny miejsc od 50 gr.

— **Kalendarz repertuarowy Teatru Polskiego.** Dziś—piątek, sobota i niedziela o godz. 8-ej m. 15 w. «Wielka księżna i chłopiec hotelowy».

poniedziałek — «Płomienna noc»;

wtorek — «Pożegnanie karnawału»,

środa — premjera «Uśmiech losu» — Perzyńskiego,

sobota — 26 bm. o g. 5 pp. «Pociąg-widmo»,

niedziela 27 bm. o g. 12 m. 30 pp. — poranek-koncert Róży Etkinówny,

niedziela 27 bm. o g. 3 m. 30 pp. — «Potęga reklamy».

— **Teatr rewji «Kakadu».** — Dziś o godz. 7 i 9 wiecz. «Przegląd najlepszych szlagierów «Kakadu», w 15 obrazach. Humor, tańce, śpiew. W programie: «Zabawa na Pośpieszce», «Cyrk», «Kasa Chorych», «Międzynarodowy karnawał» i in. Balet z 10 osób. Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł. 50 gr.

RADIO.

— **Program stacji warszawskiej.**

15.00—15.25. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.

15.30—16.30. Stacja nieczynna.

16.30—16.45. Komunikat harcerski.

16.45—17.10. Odczyt p. t. «Miesiąc książki», wygł. prof. Henryk Mościcki.

17,10—17.35. Odczyt p. t. «Łyżwiarstwo u nas i zagranicą», wygł. inż Franciszek Szymczyk (dział «Sport i wychowanie fizyczne»).

17.40—18.40. Koncert.

18.40—19.00. Rozmaitości.

19.00—19.25. Odczyt z działu «Radjotechnika» wygł. p. Włodzimierz Stępowski.

19.30—19.45. Komunikat rolniczy.

19.45—20 15. Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty.

20.15. Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. Sygnał czasu. Komunikaty,

W dniu 20-go lutego za świetlaną duszę naszego jedynego synka

ś. p. Witolda Aleksiuka

ucznia V klasy gimnazjum O.O. Jezuitów,

w Kościele św. Kazimierza odbędą się dwa żałobne nabożeństwa

1-sze o 7 rano, 11-gie o 9-ej

na które zapraszają znajomych i przyjaciół RODZICE.

Wszystkim, którzy okazali tyle serca i współczucia jak podczas choroby, tak i przy oddaniu ostatniej posługi

ś. p. Ludwikowi Alexandrowiczowi

zwłaszcza Przewielebnemu Księdzu Kanonikowi Janowi Kretowiczowi, proboszczowi Kościoła po-Bernardyńskiego w Wilnie, i p. Doktorowi Kazimierzowi Wyrzykowskiemu w Brasławiu,

składają serdeczne Bóg zapłać ŻONA i DZIECI.

Kasy Chorych bezprawnie utrzymują falangi egzekutorów

Zasadnicza opinja min. Spraw Wewn. w sprawie egzekwowania należności Kas Chorych.

Wobec niewyjaśnionego stanowiska Kas Chorych w kierunku uprawnienia tych instytucyj do ściągania należności na drodze egzekucyjnej, min. Spraw. Wewn. wyjaśniło co następuje:

Kasom Chorych nie przysługuje prawo do utrzymywania własnych egzekutorów dla ściągania należytości Kas. Przy ściąganiu zaległych składek i t. p. Kasy Chorych mają do wyboru: ściągać te składki za pomocą lub przez organa, które ściągają podatki gminne, albo też w drodze powództwa sądowego cywilnego. Gdyby Kasy Chorych miały prawo ustanawiania własnych egzekutorów, musiałoby to być w ustawie wyraźnie powiedziane, przynajmniej tak, jak to jest powiedziane o inkasentach niezących składek. Skoro więc ustawodawca wspomniał w ustawie o inkasentach, a nie wspomniał o wyposażonych w większe uprawnienia egzekutorach, to niewątpliwie nie chciał, by Kasa Chorych posiadała własnych egzekutorów. Zastrzega się wyraźnie, że tylko tym czynnościom władze winny udzielać pomocy, które należą do zakresu działania Kas Chorych. Zatem organa Pol. P. nie obowiązane są udzielać pomocy egzekutorom Kas Chorych, bo ściąganie składek na tej drodze nie należy do zakresu działania Kas. Również nie może uznać ministerstwo Spraw Wewnętrznych za dopuszczalne kierowania egzekucji do mebli i innych urządzeń biurowych, znajdujących się w urzędach i potrzebnych im do wykonywania fukcyj.

W myśl powyższych wywodów nie uważa ministerstwo za możliwe udzielanie egzekutorom Kas Chorych asysty Pol. P. i w tym kierunku wydaje odnośne rozporządzenie.

Pożar wagonu—sklepu na stacji Orany.

Subjekt sklepu zmarł od poparzenia i zatrucia gazami.

W dniu wczorajszym o godz. 2-ej na stacji Orany w odległości 50 mtr. od gmachu stacji powstał pożar w wagonie—sklepie spółdzielni kolejowej st. Wołkowysk.

W wagonie tym znajdowały się towary wspomnianej spółdzielni. Pożar powstał od piecyka, jakim ogrzewany był wagon.

W momencie pożaru wewnątrz wagonu spał subjekt niejaki Bazyli Krysas—Rosjanin.

W czasie akcji ratunkowej Krysasa, poparzonego dotkliwie i napoły uduszonego gazami, zdołano wyciągnąć, jednak wskutek silnego zatrucia się gazami zmarł on po kilku godzinach.

Lekarz rejonowy ze stacji Grodno przybyły na ratunek skonstatował już tylko śmierć.

Resztki towarów wydobytych ze spalonego wagonu oraz zwłoki Krysasa zabezpieczono na stacji Orany.

Straty materjalne narazie trudno ustalić.

Znów duża kradzież z włamaniem.

Pomimo tego, że ostatnio wszystkie prawie kradzieże, zwłaszcza większe, zostały wykryte, a sprawcy ich osadzeni pod kluczem, niemal co noc dokonywane są kradzieże.

Ubiegłej nocy do składu firmy «Sair» przy ul. Wielka Nr. 32 zakradli się przy pomocy włamania złodzieje, unosząc trzynaście i pół skrzyni herbaty. Straty obliczone są na 8093 złote.

W sprawie tej prowadzone jest śledztwo.

KARNAWAŁ WILEŃSKI.

Doroczna Czarna Kawa

urządzana tradycyjnie przez Zarząd Domu sierot św. Antoniego, odbędzie się we wtorek 1 go marca w sali Georges'a od godziny 7-ej wieczór do 12-ej w nocy. Bilety u pań gospodyń zabawy, a na galerję przy wejściu.

Doroczna Reduta Artystyczna

zapowiada się jak zwykle—wesoło.

Wydana pod hasłem «Pożegnanie Księcia Karnawału», urozmaicona wieloma atrakcjami, przy akompanjamencie 4-ch orkiestr, wśród pięknie przez «Zielony Kot» udekorowanych sal—wróży wiele wesołości.

W celu uniknięcia tłoku przy wejściu, komitet usilnie prosi Sz. Publiczność o wcześniejsze zaopatrywanie się w bilety wejścia, które za okazaniem zaproszeń, można nabywać w kasie teatralnej przez dzień cały, zaś w godz. 12—2 pp. i 5—7 w cukierni W. P. Sztralla.

Osoby, które nie otrzymały jeszcze zaproszeń, zechcą się po nie zgłosić do kancelarji Teatru w godz. 6—7 m. 30 w., lub tel. 2-24 do niedzieli włącznie.

Bal Czerwonego Krzyża,

który się odbędzie 28 go lutego w pałacu Reprezentacyjnym, zapowiada się niezwykle interesująco — moc atrakcji i niespodzianek, między innemi wspaniały kotyljon, moc kwiatów i t. d.

Niech nikogo z towarzystwa Wileńskiego nie zabraknie na tej zabawie! Bilety w cenie 5 zł. u pań gospodyń i gospodarzy balu.

LISTA

Pań i Panów, którzy łaskawie przyjęli na siebie obowiązki gospodarzy na wielki bal z niespodziankami mający się odbyć w dniu 28 lutego 1927 r. na rzecz Wileńskiego Okręgu Czerwonego Krzyża Polskiego pod protektoratem pana wojewody Władysława Raczkiewicza i pani Jadwigi Raczkiewiczowej, w salach pałacu.

PP. Abramowicz Witold, Andrzejewscy Janostwo, Bańkowscy Witoldostwo, Benisławska Ofelja, Bochwicowie Stanisławostwo, Bochwicowie Lucjanowie, Bohdanowiczowie Ignacostwo, Bohdanowicz Mieczysław, Bosiaccy Bogusławostwo, Bobiatyński Stanisław, Białasowie Stanisławostwo, gen. br. Burhart - Bukacki Stanisław, Burhardtowie Aleksandrostwo, Buykowie Janostwo. hr. Czapscy Jerzostwo, Chmielewscy Zygmuntostwo, podpuł. Czuma Walery, Cywińscy Janostwo, Donasowie Feliksowie, podpułk. Dębscy, Dunin-Wąsowicz Sławomirostwo, Dworakowscy Włodzimierzostwo, gen. dyw. Dzierżanowski Kazimierz, Dziewulski Władysław, Erdmanowie Karolostwo, Ehrenkreutzowie Stefanostwo, Englowie Mieczysławostwo, Falkowscy Eugenjuszostwo, gen. dyw. Farowie Wacławostwo, podpułk. Filipkowscy Władysławostwo, Fiszer Jan, pułk. Fogielowie Janostwo, Grzegorzewscy Władysławostwo, pułk. Gorscy Janostwo, Gieczewiczowie Hipolitowie, pułk. Grzegorzewski, Głowińscy Antoniostwo, Gintowt-Dziewałtowscy Kazimierzostwo, Iwaszkiewiczowie Józefostwo, Januszkiewiczowie Aleksandrostwo, Jankowski Czesław, Jeleńska Mieczysławowa, Jewdokimowa Marja, Joczowie Konradostwo. Józefowiczowie Michałostwo, Jundziłłowie Zygmuntostwo, Klottowie Janostwo, Klecka Marta, Karabanowicz Karol, podpułk. Klaczyńscy Stanisławostwo, major. Kirtiklisowie Stefaństwo, Kognowiccy Stanisławostwo, major Koc Leon, Kotwiczowie Janostwo, Kopciowie Adolfostwo, Kopciowie Stefanostwo, Kopciowie Witoldostwo, Kowalscy Zygmuntostwo, Korolcowie Józefostwo, pułk. Kruszewscy Janostwo, Krzyżanowscy Bronisławostwo, Kownacki Piotr, pułk. Koziccy Stanisławostwo, gen. bryg. Kubinowie Janostwo, pułk. Kozierowski, pułk. Kuniccy Aleksandrostwo, pułk. Kossowski, Lewakowscy Stanisławostwo, Łokucjewscy Janostwo, pułk. Łodzińscy Tadeuszostwo, pułk. Łukasowie Janostwo, Mackiewiczowie Wacławostwo, Materscy Ignacostwo, Marcinowscy Klemensostwo, Maleccy Janostwo, Malinowscy Olgierdostwo, Maciulewiczowie Ludwikostwo, gen. br. Mehlemowie, Miedzianowscy Władysławostwo, Mikulscy Karolostwo, Michejdowie Kornelostwo, Meysztowiczowie Szymonostwo, Meysztowiczowie Oskarostwo, Michniewicz Jan, Minkiewicz Michał, hr. Mohlowie Stanisławostwo, hr. Mohlowie Wacławostwo, hr. Mohl Hieronim, pułk. Morawski Stanisław, podpułk.

WYPADKI i KRADZIEŻE.

— **Omal że nie pożar.** W nocy na 24 bm. około godz. 4 zapaliła się sadza w kominie w teatrze «Reduta». Straż ogniowa natychmiast ogień stłumiła. Strat nie było.

— **Podrzutek.** Mejer Birzowicz (zauł. Oszmiański 6) znalazł około swego mieszkania dziecko płci męskiej w wieku około 7 miesięcy.

Podrzutka skierowano do ochrony żydowskiej «Oze».

— **Kradzieże.** Dn. 93 bm. dokonano w Wilnie 8 kradzieży (wykryto 5).

Niemirscy Janostwo, Nitosławska Ignacowa, Obiezierscy Marjanostwo, Obiezierscy Mieczysławostwo, Osterwowie Juljanostwo, pułk. Ordyłowscy Stefanostwo, pułk. Ożyńscy Romualdostwo, pułk. Pakoszowie Leonostwo, Pietraszewscy Janostwo, pułk. Pasławscy Stefanostwo, pułk Pawlikowscy, Pimonowie Arsenjuszowie, Pigoniowie Stanisławostwo, Piotrowiczowie Wiktorostwo, pułk. Powierza Władysław, Pliszczyński Stanisław, Popowiczowie Janostwo, pułk. Popowiczowie Bolesławostwo, Porzeccy Rudolfostwo Praszałowiczowie Bronisławostwo, Przyłuscy Józefostwo, Rackiewiczowie Oktawjuszostwo, Raue Paweł, Reszczyńscy Aleksandrostwo, Remerowie Jerzostwo, Romerowa Bolesławowa, Romerowa Kazimierzowa, Romer-Ochenkowska Helena, Rzewuscy Stanisławostwo, Ruszczycowie Ferdynandostwo, Ryniewiczowie Antoniostwo, Rychłowscy Franciszkostwo, Skinderowie Czesławostwo, pułk. Schrotterowie Karolostwo, Staniszewscy Michałostwo, pułk. Siestrzencewiczowie Stefanostwo, podpułk. Siedleccy Piotrostwo, Staszewscy Juljanostwo, Stejnman Bronisław, Slizniowie Rafałostwo, Szczepkowscy Antoniostwo, Szmurłowie Janostwo, Szaniawscy Wacławostwo, Szachno Bohdan, Strumiłło Marjan, Święcicey Bolesławostwo, Świąteccy Kazimierzostwo, pułk. Switalski Stanisław, Sumorok Restytut, Sumorokowie Leonostwo, pułk. Szreder, Szmidtowie Władysławostwo, Tupalscy Andrzejostwo, podpułk. Trzebińscy Stefanostwo, hr. Tyszkiewicz Jan, hr. Tyszkiewiczowa Antoniowa, Turczyński Roman, hr. Umiastowska Janina, Uniechowscy Ludwikostwo, Major. Wawrouchowie Rudolfostwo, Wańkowiczowie Stanisławostwo, podpułk. Wciślak, podpułk. Wełdycz Edmund, Węsławski Witold, Węsławscy Stanisławostwo, Władyczko Władysławostwo, Wyleżyńscy Adamostwo, Witkowscy Lucjanostwo, Welerowa Sz., pułk Zajączkowscy, Zahorski Władysław, Zawadzcy Feliksostwo, Zdziechowscy Marjanostwo, podpułk. Zelio Aleksander, Zdrojewska Zofja.

Bilety na bal są do nabycia wyłącznie u powższych osób. Zabawa rozpocznie się punktualnie o godzinie 23-ciej wspaniałym polonezem przyy dźwiękach fanfar i specjalnem oświetleniu reflektorami.

Nowości wydawnicze.

— **Peretiatkowicz Antoni Prof. Dr.** «Współczesna Encyklopedja Polityczna», podręczny informator dla czytelników gazet, wydanie uzupełnione. Poznań, 1927 Gebethner, str. 568, cena 6 zł.

Wyszło nowe wydanie «Współczesnej Encyklopedji Politycznej», doprowadzone do stycznia 1927. Ułożone jest w formie alfabetycznej i przystępnej. Zawiera pojęcia zasadnicze, najważniejsze, dane polityczne, ekonomiczne i statystyczne dotyczące państw współczesnych, dalej informacje o partjach, prasie polskiej i obcej oraz życiorysy publicystów i polityków współczesnych. Ma charakter zupełnie bezpartyjny, naukowo-informacyjny.

ZREDUKOWANY URZĘDNIK,
posiada żonę i troje drobnych dzieci prosi o jakąkolwiek pracę. Prosi też o łaskawe dopomożenie mu materjalnie (drzewo, chleb i t. p.) Od 1 VII 26 b. r. nie ma posady, znajduje się w nędzy, wszystko co miał z mebli i ubrania wysprzedał na utrzymanie rodziny.
Henryk Bulanda.
Antokol, ul Letnia 12 m. 5.

Rysownik „DUNCIO"
wykonuje wszelkiego rodzaju rysunki piórkiem i węglem, jakto: reklamy, winjety, ilustrację książek i t. p. rzeczy. Dowiedzieć się można, kawiarnia-piekarnia «Udziałowa» róg Mickiewicza i Garbarskiej.

Burzliwe posiedzenie Rady Miejskiej.

W dniu wczorajszym 23 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którem rozpatrzono projekt preliminarza budżetowego m. Wilna na rok 1927—8. Obrady Rady Miejskiej po przemówieniu radnego Studnickiego miały przebieg niezwykle burzliwy.

Radny Godwod po postawieniu szeregu wniosków, które co do jednego upadły, odegrał rolę Sicińskiego opuszczając salę posiedzeń. Wobec opuszczenia sali przez radnego Godwoda okazało się brak wymaganego dla uchwalenia budżetu quorum (na wymaganą ilość 35 radnych okazało się obecnych 34). Powstało niezwykłe zamieszanie.

Poszukiwania po korytarzach w celu znalezienie choć 1-go radnego, dla utworzenia quorum okazały się bezskuteczne. Wówczas telefonicznie zawezwano nieobecnego na posiedzeniu radnego ks. Olszańskiego, który około 1/2 2 w nocy przybył na salę obrad.

Ze względu na spóźnioną porę ograniczamy się jedynie do krótkiej wzmianki, zaznaczając iż w rezultacie głosowania budżet przyjęto przeciw jednemu głosowi radnego Studnickiego. Część porządku dziennego posiedzenia Rady została odroczona na posiedzenie następne.

Kto dziś powinien zgłosić się do komisji przemeldunkowych.

Do I Komisarjatu, właściciele lub rządcy domów przy ul.: Wiwulskiego 5. Piłsudskiego 8 (czyli Wiwulskiego 7).

Do III Komisarjatu ul.: Sierakowskiego Nr 22, 24, 25, 26. Jakóba Jasińskiego Nr 13. 15. Mickiewicza Nr 48, 50.

Do IV Komisarjatu, ul.: Porzeczkowa Nr 42, 9, 11, 15.

Do VI Komisarjatu, ul.: II Rękaciszki 20 (3 domy), 22, 22-a, 34, 36, 42, d. Bałowskiego.

Komisje przy II i V Komisarjacie ukończyły już przemeldowywanie zgodnie z planem. (t

Narciarska rywalizacja narodów.

(Od naszego korespondenta).

Zakopane w lutym.

Przez 4 dni od 17 do 20 lutego Zakopane żyło międzynarodowemi zawodami narciarskiemi o mistrzostwo Polski.

Przebieg poszczególnych konkurencji, wyniki, przewidywania były na ustach wszystkich. Na ulicy, w kawiarniach, w pensjonatach o niczem innem nie mówiono. Udzielało się to nawet tym, u których sport nie budzi zainteresowania.

Zawody zapowiadały się niezwykle interesująco. Warunki śnieżne pierwszorzędne. Program zawodów nadzwyczaj urozmaicony zapowiadał: Bieg wytrzymałości na 50 km., bieg na 18 km. do kombinacji ze skokami o mistrzostwo Polski, bieg wojskowy na 18 km. o mistrzostwo armji polskiej i DOK V, międzynarodowy bieg wojskowy w konkurencji międzyarmijnej, wojskowy bieg patrolowy z ostrem strzelaniem do tarcz na 30 km., wojskowy bieg z przeszkodami na 7 km. i pokazowe ćwiczenia wojskowe w natarciu piechoty i oddziałów narciarskich ze współudziałem karabinów maszynowych, artylerji i eskadry samolotów. Zjechali zawodnicy 5 państw: Czesi, Szwedzi, Austrjacy, Rumuni i Węgrzy, trochę dygnitarzy (mniej niż zapowiadano) i tłumy ciekawych z całego kraju, a nawet zagranicy.

Wszystko zapowiada się nadspodziewanie aż tu nagle w noc przed zawodami zrywa się śnieżna wichura, trwająca przez całe następne dwa dni. I zdawałoby się, że zawodnicy zrezygnują z biegu, boć wydaje się wprost niezrozumiałe jak można startować na 50 km, przy mroźnej wichurze i niebywałej zadymce śnieżnej, tarasującej zaspami trasę. Znalazło się przecież 16, których hart woli pchnął do kilkugodzinnej walki z śniegiem. 10 doszło do mety, wśród nich przeszło 40-letni narciarz zakopiański członek Sekcji Narciarskiej Towarzystwa Tatrzańskiego Henryk Bednarski. Większość osiągnęła bardzo dobry czas poniżej 6-u godzin. Na plan pierwszy wybił się znakomity długodystansowiec czeski Franciszek Bujak (H, D. W.) z Cieszyna. Za nim po 2 min. i 5 s. przybył w świetnej formie Polak również Franciszek Bujak (S, N. T. T). Okazało się jednak, że narciarzowi czeskiemu pomagano w drodze, za co został zdyskwalifikowany, tak że pierwsze miejsce przypadło naszemu Bujakowi.

Równocześnie w dniu tym odbył się 30-kilometrowy bieg wojskowy z udziałem patrolów polskiego, czeskiego i rumuńskiego. Każdy patrol składał się z oficera i 3 żołnierzy. Na starcie z niecierpliwością oczekiwali na wynik biegu attache czeski w towarzystwie naszej i czeskiej starszyzny wojskowej. Najlepszy czas osiąga patrol czeski, nasz patrol ma czas gorszy zaledwie o 35 sekund, acz na 6-ym kilometrze naszym zepsuła się narta i stracono 3 minuty na jej naprawę. Patrol rumuński ma od naszego czas gorszy o 2 min. 51 sek. Bieg ten był połączony z ostrem strzelaniem do tarcz. Patrol rumuński oddał 4 strzały celne, czeski 5, nasz zaś trafił do wszystkich 6 tarcz, dzięki czemu mimo trochę gorszego czasu od Czechów zdobył w mię zynarodowej konkurencji patrolowej pierwsze miejsce. Ponadto na tym samym 30-kilometrowym dystansie odbył się jeszcze bieg patrolowy 3 pułku strzelców podhalańskich. Na tem zakończono pierwszy dzień zawodów. Zadymka śnieżna nie ustawała. Dzień następny miał być dla widzów-niesportowców najciekawszym. Pokazowe ćwiczenia wojskowe w natarciu patroli narciarskich ze współudziałem karabinów maszynowych, artylerji i eskadry aeroplanów. Dzień ten jednak nie dał spodziewanej emocji, śnieżyca, wicher, mgła zasłaniały widok i przeszkodziły udziałowi aeroplanów w natarciu. Mimo to pokazom przyglądało się ponad 1000 widzów. Dzień 19 lutego przyniósł już nam właściwy początek mistrzostw (bieg na 18 km., bieg o mistrzostwo pań na 7 km. i wojskowy trójmecz narciarski—Polska—Czechosłowacja—Rumunja) świetne warunki atmosferyczne: doskonały śnieg, spokojne powietrze i słońce. Kilka tysięcy widzów u startu i mety ustawiło się w dwuszeregu po obydwu stronach trasy na przestrzeni blisko półkilometrowej.

Nowak, Nemecky—dwaj Czesi zajmują pierwsze miejsca, 4 następne nasi (wśród nich młody narciarz III klasy Bronisław Czech), siódme spodziewany mistrz Wende (Czechosłowacja), mistrzowi Austrji Rattowi przypada 12 miejsce, Szwedom i Rumunom jeszcze gorsze. Okazało się, że groźnymi przeciwnikami są jedynie Czesi.

Dzień następny «clou» zawodów—skoki, zadecyduje o palmie pierwszeństwa. Wojskowy trójmecz narciarski w dniu tym zwyciężają bezapelacyjnie świetnie wyćwiczeni nasi wojacy. Na drugim miejscu są Czesi, na ostatniem Rumuni. Mistrzostwo pań zdobywa bezkonkurencyjna narciarka nasza p. Loteczkowa (K. T. N.) ze Lwowa, która ostatnio święciła tryumfy na zawodach w Chamonix. Do biegu pań stawały przedstawicielki Czech i Austrji. Pierwsze odpadły, Elly Stiller (Austrja) zajmuje szóste miejsce.

20 lutego przy wspaniałej pogodzie ciągną niezliczone tłumy na skocznię pod Krokwią. Dzień największej emocji. Las głów ludzkich wpatrzonych w górę. Wybija się niezrównany Wende najdłuższymi i najpiękniejszymi skokami. Doskonały jest Nemecky. Z naszych — Bronisław Czech, Żytkowicz, Lankosz, Krzeptowski i Sieczka. Szwedzi, Austrjacy, Węgrzy nie pokazują specjalnej klasy.

Zbiera się kolegjum sędziów. Z kombicji biegu i skoków mistrzostwo Polski na rok 1927 zdobywa Nemecky (Czechosłowacja), drugie miejsce Wende (Czechosłowacja, trzecie i pierwsze z Polaków Br. Czech, Rattay (Austrja), siódme Linstroem (Szwecja) trzynaste.

Tak więc armja nasza wyszła z zawodów w zupełnym tryumfie, cywilni narciarze zajęli w poszczególnych konkurencjach chlubne miejsca.

Puhar przechodni mistrzostwa Polski pozostał niezdobyty, trzeba bowiem mistrzostwo uzyskać 3 razy pod rząd, w dwuch zaś ostatnich latach miał je Wende.

Wspomnieć jeszcze należy o skokach poza konkurencją, w których młody Lankosz zyskuje najdłuższy w dniu tym skok — 49 metrów i ustanawia rekord skoczni i rekord polski, 13 letni zaś góralczyk Marusarz skazze 35.5 metra. W skokach poza konkurencją niezwykle efektownie wypadł powitany przez publiczność z entuzjazmem podwójny skok wspólny Krzeptowskiego i Sieczki.

Organizacja zawodów techniczna bez zarzutu. Dziwić się jedynie należy organizatorom, którzy okazywali na każdym kroku niezrozumienie znaczenia prasy i utrudniali nawet jej przedstawicielom pracę.

A. K. F.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy
Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5).
Dziś będzie wyświetlany film: „Karjera Chaplina" wesoły dramat w 10 aktach. W rolach głównych Charlie i Sydney Chaplin. W poczekalni koncerty Radjo. Ostatni seans o godz. 10. Orkiestra pod dyrekcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego Kasa czynna: od godz. 4 m. Cena biletów: Parter — 60 gr., Balkon — 30 gr. Początek o godz. 5-tej.

SALA BALOWA „Kakadu" Dąbrowskiego 5.
W sobotę 26-go lutego o godz. 11 wiecz. Ostatni Bal Maskowy
POŻEGNANIE KARNAWAŁU.
Maski nie obowiązują, Wstęp 3 złote.

19 baon K.O.P.
w Słobódce Zawierskiej
rozpisuje niniejszym
przetarg nieograniczony
na dostawę artykułów żywności paszy
na czas od 15 marca do 15 czerwca b. r.
franco loco pododdziały baonu.
Rozprawa ofertowa odbędzie się dnia 7 marca b. r. godz. 10-ta w kwat. 19 baonu K. O. P. w Słobodce. Bliższych informacyj udziela D-two 19 baonu K. O. P.

D.-H. „Bławat Wileński"
ul. Wileńska 31, tel. 382.
Wszystkie towary wełniane i bawełniane w dalszym ciągu sprzedajemy z wielkiem ustępstwem, przyjmując za zasadę:— „Wielki obrót, mały zysk".
Wybór materjałów duży. Przyjmujemy zamówienia na garnitury i palta męskie, z naszych materjałów, robota pierwszorzędna za gotówkę i na raty.

DOM
w centrum miasta, dający 40.000 zł. dochodu rocznego z placem 1.300 s. kw., z ogrodem owocowym, sprzedamy niedrogo i na b. dogodnych warunkach
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe (kaucjonowane) ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

Perlmuttera Ultramaryna
jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich.
Odznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotemi medalami.
Wszędze do nabycia.

DOKTÓR
D. ZELDOWICZ
chor. WENERYCZNE, MOCZOPŁC. SKÓRNE
od 10-1, od 5-8 w.

DOKTÓR
S. Zeldowiczowa
KOBIECE, WENERYCZNE i chor. DRÓG MOCZ.
prz. 12 2 i od 4 6
ul. Mickiewicza 24 tel. 277.
W. Zdr. Nr. 31.

CZOPKI HEMOROIDALNE
ŁAGODZĄ USUWAJĄ
Suppositoria haemorroidalia
BÓLE, SWĘDZENIE, i KRWAWIENIE
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA

SŁYNNA WRÓŻKA-CHIROMANTKA prawnuczka Lenorman, która wróżyła Napoleonowi: Przepowiada przyszłość, sądowe sprawy, o miłości i t. d. wyzdrowiała; odnawia przyjęcia, od godz. 10 zrana do 8-ej wiecz., ul. Młynowa 21 m. 6, naprzeciw Krzyża, w bramie na schody i na lewo.

Dzierżaw
majątków ziemskich poszukujemy zaraz dla solidnych reflektantów i dobrych rolników z gotówką
Dom H.-K. „ZACHĘTA"
Gdańska 6, tel. 9-05

Akuszerka
Wł. Smiałowska
przyjmuje od godz. do 19. Mickiewicza 46 m. 6
WZP. Nr 63

Za 2.500
dolarów dwa domy drewniane, Plac około 1500 sążni kw. nadający się na ogrodnictwo. Sprzedamy na wygodne spłaty
Dom H.-K. „ZACHĘTA"
Gdańska 6
Tel. 9—05.

Meble solidne
najtaniej nabyć można w D.-H.
H. Sikorski i S-ka
Zawalna Nr 30

Sprzedamy
okazyjnie piękne tremo weneckie lustra, żyrandole, garnitury mahoniowe; salonu, sypialni, jadalni oraz wiele innych mebli
Dom H.-K. „ZACHĘTA"
Gdańska 6. 1 piętro
Telef. 9—05

Salon
MAHONIOWY
starożytny, stół, kanapa, 2 fotele i 6 krzeseł kryte złocistym adamaszkiem okazyjnie do sprzedania
Mickiewicza 7—4.

Lekarz-Dentysta
MARYA
Ożyńska-Smolska
Choroby jamy ustnej
Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu.
Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby.
Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 4 m. 3.
Wydz. Zdr. Nr 3.

Rządca rolny
lat 34 z małą rodziną, uczciwy, pracowity, energiczny; z ukończoną średnią szkołą agronomiczną z 12 letnią praktyką w dużych intensywnie prowadzonych majątkach; obznajmiony b. dobrze z maszynami rolniczemi, traktorami, lokomobilami i t. p. narzędziami rolniczemi; hodowla inwentarza, mleczarstwo i rachunkowość rolnicza, z chlubnemi świadectwami i osobistemi referencjami od znanych osób. Poszukuje posady. Łaskawe oferty: ul. Trwała 38 m. 1, S. Matulewski. Wilno.

Siemienia
lnianego poszukujemy dla stałej dostawy 2 — 3 wagony miesięcznie na b. dogodnych warunkach
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe (kaucjonowane) ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

Nekrologi, Ogłoszenia, Różne Reklamy
na bardzo dogodnych warunkach załatwia
BIURO REKLAMOWE
S. Grabowskiego
w Wilnie
Garbarska Nr 1, tel 82

Majątek
ziemski 140 dz. dobrej ziemi w czem ornej 80 dz., łąk 15, lasu 20, pastwisk 25, staw zarybiony, ogród warzywny i gatunkowy owocowy. Budynki: gospodarcze w komplecie, dom mieszkalny — pałac. Blisko Wilna i st. kolejowej sprzedamy tanio i dogodnie
Dom Handl.-Kom. „ZACHĘTA"
Gdańska 6 tel. 9-05.

2 DOMY
drewniane z ładnym ogrodem owocowym w pobliżu centrum sprzedamy za 1.100 dolarów
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe ul. Mickiewicza 21. tel. 152.

Do sprzedania
pies SZCZENIAK 7-mio miesięczny, WYŻEŁ, dobrej krwi.
Sołtaniska 6 m. 2.

5.000 dolarów
zaraz poszukujemy na 1 hipotekę domu w Wilnie
Dom. H.-K. «ZACHĘTA»
Gdańska 6, tel. 9-05

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafii, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo.
ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!

LEON DAUDET.

29) KREW WŚRÓD NOCY.

— A gdyby odwołać Clavisse'a? — zaproponował Quincarnon.

— Broń Boże! — żywo zaprzeczył Maufre. — Clavisse jest niezmiernie silny, ma on stosunki z policją internacjonalną przez Genewę i Ligę Narodów. Jest to człowiek ograniczony, lecz wtajemniczony. Gdybym był ministrem spraw wewnętrznych odwołałbym raczej wszystkich szefów bezpieczeństwa jednocześnie, aniżeli jednego Clavisse'a.

— Więc wezwijmy go, by zmyć mu głowę.

— To może tylko źle go usposobić. Loyassat—mimo, że jego stanowisko jest bardzo mocne, złożył broń przed Clavisse'm przed kilku tygodniami. Loyassat zrobił mu awanturę z powodu niezerwania afiszów z listem do „Ariany", lecz za chwilę powrócił i przeprosił go. Podobno ofiarowałmu nawet potem portret Ludwika Gonereta, pędzla Bonnata, dar od Celestyny Goneret.

— Czy sprawa Gonereta posunęła się naprzód podczas wakacyj? — zapytał Maufre Desarnauda.

— Nie. Sytuacja jest paradoksalna, strona która złożyła powództwo cywilne, staje w obronie oskarżonego z większym zapałem niż jego obrońca Petitbelin. Panna Celestyna uzyskała od La Tombiolle peświadczenie o nieskazitelności zwyczajów i życia więźnia.

— Ach, to przykra komplikacja— zawołał Maufre. Papier taki będzie miał duże znaczenie. Czy pismo to zostało gdzie wydrukowane?

— Na trzeciej kolumnie „Petit Parisien", jako dalszy ciąg artykułu. Wszyscy trzej pochylili się nad gazetą, gdy rozległ się dzwonek telefonu.

— Otóż Paryż miesza się do tej sprawy — mruknął Maufre.

— Hallo, tutaj ministerstwo. *Place Vendôme.*

— Tutaj prokurator Maufre. Dzień dobry drogi kolego, cóż nowego?

— Czy macie „Petit Parisien"?

— Leży na mym biurku.

— Jest tam rewelacyjny artykuł. Telefonował do nas Prezydent Rady Ministrów. Sprawa Gonereta powraca na widownię Czy może mi pan wytłomaczyć pokrótce, możliwie dyskretnie jaki jest powód tak powolnego toku tej sprawy... powód prawdziwy oczywiście!

Maufre podał drugą słuchawkę Desarnaudowi, który źle słyszał i robił minę zdziwioną i zamyśloną zarazem.

— Prawdziwą przeszkodą w naszej pracy jest zła wola tutejszego szefa bezpieczeństwa.

— Pana Clavisse'a?

— Tak jest.

— Ależ sądziliśmy odwrotnie, iż on jest najbardziej zainteresowany w tem, by oskarżony okazał się prawdziwym mordercą... Pan mnie rozumie?

— Naturalnie. A jednak interesy tego pana są tak powikłane i ciemne, a tak trudno jest dosięgnąć go! Jest w dobrych stosunkach z szantażystą Cavalcatem.

— Postępujcie odważnie, róbcie wszystko, co należy — to są słowa szefa.

— Dobra rada — mruknął Desarnaud, wieszając słuchawkę. Mam już tej sprawy wyżej uszu. Przeczuwam, że w końcu skrupi się to wszystko na mnie.

Clavisse, który miał specjalną linję telefoniczną, nie upuścił ani słowa z rozmowy z Paryżem, która miała miejsce. Obiecywał sobie wyciągnąć z niej znaczne dla siebie korzyści. W jego zamysłach przeszkadzał mu tylko Cavalcat. Szukał sposobu pozbycia się go.

Podczas gdy ciemne intrygi osnuwały coraz gęstsze sieci dokoła Tressana, Madeleine z Tieon udali się do Matki Boskiej Fourvières, by błagać Ją o uwolnienie niewinnego więźnia. Po długiej modlitwie serce chłopaka, zwykle zamkniętego w sobie i zajętego własnemi myślami, otworzyło się przed ukochaną opiekunką. Zaczął ją rozpytywać o swe dzieciństwo, o chwilę, gdy ojciec powierzył go opiece doktorostwa, o śmierć ich synka Henryka... Gdy młoda kobieta zadowoliła jego ciekawość rzekł: „Wszystko to skończy się apoteozą mego ojca. Lecz jakże musi on dużo wycierpieć!"

Adwokat Petitbelin, niezwykle serdecznie usposobiony dla swego klienta przez nowy obrót spraw, przyniósł mu artykuł z „Petit Parisien".

— Oto, mój drogi panie, coś nowego! Jest w tem ręka tej Loisel. Podejrzewam iż morderstwo popełnił Brabant—kochanek Julji, a ona w chęci odwrócenia uwagi od niego, wskazuje Gantaume'a, gdyż nikt inny nie może być owym kucharzem, o którym mowa w gazecie.

Petitbelin niecierpliwił ogromnie Tressana swą gadatliwością, miał ochotę pozbyć się niezdolnego obrońcy, lecz nie uczynił tego przez wzgląd na ojca Champier. Więzień przeczytał uważnie artykuł i zrozumiał, że wśród spiskowców z La Pocholle rozpoczął się rozłam, było to przepowiednią szybkiego końca sprawy.

— Należałoby teraz śledzić uważnie wszystkich mężczyzn, a szczególnie wszystkie kobiety z La Pocholle, lecz kto się tego podejmie?

Tressan nie uważał za stosowne wtajemniczać tego gadatliwego adwokata w to, że Vetu już oddawna wpadł na tą myśl. Natomiast odczytał artykuł dozorcy nocnemu, w celu zorjentowania go w sytuacji.

Desarnaud, nie mogąc już dłużej usprawiedliwić odmowy udzielenia posłuchania doktorowi Cordionowi, przyjął go wreszcie. Cordion odrazu zrozumiał, iż ma do czynienia z człowiekiem, który ma na celu wyszukiwanie wszystkiego, co może ujemnie świadczyć o Tressanie, odrzucając jednocześnie to, co świadczyło dodatnio. Obaj poczuli do siebie wyraźną antypatję, obaj czuli we wrogu siły, które nie pozwalały go lekceważyć, sędzia był silny swem doświadczeniem i chytrością, siła d ktora zaś płynęła z jego wiary w sprawiedliwość sprawy, o którą walczył.

— Pan jest dawnym przyjacielem Tressana, jest pan pełen uwielbienia i szacunku dla niego; proszę więc opowiedzieć mi o nim wszystko, co pan wie, potem poproszę o przedstawienie dowodów, które pan uważa za decydujące o jego niewinności.

Doktor zastosował się do propozycji sędziego, rozpoczynając od przedstawienia Tressana, jako człowieka wyjątkowego. Desarnaud nie zdradził najmniejszego wzruszenia, jednak sekretarz jego, który znał go doskonale, zauważył chwilami poruszenie brwi, oznaczające silne niezadowolenie. Sprawa przybierała coraz większe rozmiary; szybkość z jaką sędzia zdecydował się na aresztowanie, opierając się na bardzo słabych poszlakach, mogła się obrócić przeciwko niemu. Desarnaud nie obawiał się popełnienia omyłki sądowej, chodziło mu jedynie o ratowanie własnej skóry, jeżeli nie o awans.

— Wszystko to jest bardzo ciekawe,—rzekł sędzia—z tego, co pan opowiedział wynika że p. Tressan — Notredame jest człowiekiem niezwykłym. Nie wynika jednak z tego, by był człowiekiem zrównoważonym. Jego nagłe zniknięcie, niezależnie od tego czy były powody natury nadprzyrodzonej—podkreślił ironicznie to słowo,—jest czynem spełnionym impulsywnie.

— Każdy z nas popełnia czyny impulsywne, mniej lub więcej umotywowane, panie sędzio, tem niemniej nie jesteśmy kryminalistami. Nie mogę zrozumieć, w jakim celu człowiek tego typu miałby popełnić tę ohydną zbrodnię?

— Są cztery ,zasadnicze motywy zbrodni: pieniądze, kobieta, nienawiść, zemsta polityczna i warjacja. Odrzucić musimy dwa z nich: pieniądze i nienawiść, pozostaje: kobieta i szaleństwo. Nie jest wykluczony tajemny stosunek pomiedzy jedną z mieszkanek pałacu, a Tressanem.

Cordian był oburzony:

— Niema najmniejszej poszlaki, którąby upoważniała pana do tego rodzaju podejrzeń. W małej uliczce stosunek taki byłby natychmiast zauważony. Śledztwo wykryłoby bezwzględnie jakieś schadzki, czy sposoby porozumiewania się pomiędzy kochankami. Lecz nic podobnego nie zostało stwierdzone. Natomiast niezrozumiałem jest, dlaczego nie zostali posądzenie prawdziwi kochankowie spadkobierczyń Gonereta, skoro już śledztwo w tym kierunku zwróciło swe zainteresowanie.

— Owszem, śledztwo objęło również osobistości, o których pan wspomniał. Jednak rezultaty były negatywne. Gdyby jeden z nich popełnił morderstwo, inni wiedzieliby o tem, lub domyślając się, zakomunikowaliby nam swe domysły w obawie przed oskarżeniem o współdziałanie z mordercą.

— Możliwie lecz nie koniecznie. Ludzie ci muszą być związani wielu węzłami wspólnych tajemnic i zbrodni. Pozatem aresztowanie człowieka niewinnego uspokoiło ich Nic nie popycha ich teraz do oskarżania się wzajemnie. Najwygodniejszem dla nich jest spokojne oczekiwanie wyroku. Panie sędzio, wiemy wszyscy, że służba z La Pocholle składała się z konfidentów i konfidentek policji. W takiem środowisku solidarność jest prawem nakazanem przez regulamin. Wiedzą wszyscy, że jeśli złamią to prawo, spotka ich ciężka kara. Były liczne przykłady, potwierdzające prawdę moich słów.

Twarz sędziego nie drgnęła, mimo, że poruszoną została bolączka tej zawiłej sprawy. Nie przypuszczał on ani na chwilę, by ten nieznany doktór z prowincji mógł tak prędko zorjentować w arkanach środowiska zamkniętego, mafji, której władza sięgała bardzo daleko. Konfidenci—ta plaga ustroju demokratycznego, bez której on się jednak obejść nie może, mają obowiązek zachowania w tajemnicy wszystkiego, co widzą, wzamian za to mają oni zapewnioną bezkarność, w razie gdy śliska droga, po której stąpają, zaprowadzi ich do przepaści morderstwa, lub innej zbrodni.

Nie wiedząc, co odpowiedzieć, Desarnaud zaczął szybko chodzić po pokoju, w długiem przemówieniu motywując aresztowanie Tressana: 1-o Nieumiejętność wytłomaczenia przez Tressana celu, w jakim udał się do parku; 2-o Kłamstwo jego o chęci przyjrzenia się ogniom sztucznym; 3-o Milczenie jego podczas pierwszego śledztwa; 4-o Zeznania dwuch świadków. Gdy skończył, doktor ze spokojem uczonego zaczął zbijać kolejno dowody. Słowa jego były tak jasne, logiczne i słuszne, że trudno było się z niemi nie zgodzić. Desarnaud zaczął się niepokoić, czuł że nienawiść do tego człowieka, który staje na jego drodze, wzrasta coraz bardziej. Widział błędy swe i grzechy wyjmowane na światło dzienne, wobec sekretarza. Wróg, który tak zdecydowanie wydzierał mu jego ofiarę, który postanowił zwyciężyć, był bardzo silnym. Szukał on prawdy również usilnie, jak Desarnaud pragnął jej nie widzieć, nie tylko w tym wypadku, lecz w całem swem życiu.

Po dwuch godzinach dyskusji, Dasarnaud wyczerpany rzekł:

— Nie przekonamy się wzajemnie nigdy, panie doktorze, zaprzestańmy więc tej bezcelowaj dyskusji.

— Jak pan sobie życzy, panie sędzio. Podyktuję więc krótkie zeznanie sekretarzowi.

Sporządzenie protokułu było dla Desarnauda kwestją zwycięstwa z ludźmi, których onieśmielała powaga sytuacji. Sędzia nie krępował się. Zmieniał on tak ich zeznania, że w końcu mówili to czego pragnął sędzia, choćby to było przeciwieństwem ich zeznań prawdziwych. Opuszczał argumenty poważne, pozostawiając tylko drugorzędne, podkreślał zdania w ten sposób, że zeznania przychylne dla oskarżonego stawało się wręcz obciążającem. Jednak wobec człowieka takiego, jak Jan Cordion, chytry sędzia nie ośmielił się zastosować swej metody — to też streszczenie słów świadka było zupełnie zgodne z rzeczywistością.

Wydawca **Stanisław Mackiewicz** Redaktor w/z **Czesław Karwowski.** — Odpowiedzialny za ogłoszenia **Zenon Ławiński.** Drukarnia «Wydawnictwo Wileńskie» Kwaszelna 23